Nr 209. Kraków, Piątek 12 Września 1890. Rocznik XLIII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Hersa przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit,) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. Nadesłane (za 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 11 września.

Münchener Allg. Ztg umieściła w numerze, który przed dwoma ostatniemi świętami się ukazał, zjadliwy — może jak na poważne pismo — o wiele za zjadliwy artykuł o polityce wewnętrznej austryackiej. Dążność i konkluzya tego napadu, czy też krytego sztychu: prawdopodobieństwo, a zwłaszcza potrzeba zwrotu rządu ku Niemcom z lewicy.

Nie zamierzamy tu wcale ani polemizować z tym motywem, ani zwalczać takowy. Jestto pytanie, dotyczące wielkich zagadnień naszej polityki wewnętrznej, na które nie artykuły dziennikarskie, lecz działania ludzkie, zachowanie się stronnictw i narodów, w skład monarchii wchodzących, oraz ztąd wynikający bieg wypadków, dać tylko mogą odpowiedź. Nasze stanowisko w tej mierze jest znanem i jasnem. Stojąc niewzruszenie w obronie praw wszystkich narodowości monarchii rakuskiej, nigdy nie zapoznawaliśmy przynależnego w niej miejsca Niemcom jako narodowi, nie zaś jako stronnictwu i to dzisiejszemu liberalnemu.

Ale przeciw czemu stanowczy podnieść musimy głos, i to głos oburzenia, oto przeciw namiętnemu, a podstępnemu zarazem uderzeniu przy tej sposobności na system obecny, który ostatecznie był tylko następstwem prostem jawnych, znanych — nawet przez księcia Bismarcka uznanych — błędów i zaślepienia owego stronnictwa niemieckiego, do którego obecnie zalecają temu systemowi zwrócić się, podczas gdy mozolne przypadło mu zadanie zażegnać, dla dobra i bezpieczeństwa państwa, skutki owych błędów.

Skoro zaś namiętny napad wprost zwraca się w stronę i przeciw osobie, zbliska nasz kraj obchodzącej, i tem samem godzi poniekąd w polityczne stanowisko nasze, winniśmy sobie, stanowczą dać mu odprawę.

Artykuł *Münchener Allg. Ztg*, uderzywszy bowiem na system, zwraca się do ministra skarbu Dunajewskiego, i wytykając go palcem jako tego, który na razie jest główną zaporą i przeszkodą zwrotu ku owemu niemieckiemu stronnictwu, stawia przeciw niemu cały akt oskarżenia. Mianowicie, iż on-to od początku sprzeciwiał się ugodzie czeskiej i tem samem stanął otwarcie przeciw woli Cesarza; że z namiętną uporczywością trzyma się teki, gdyż nad wszystko o pozostanie w urzędzie mu chodzi; że nareszcie wie on, iż za zwrotem ku rzeczonemu stronnictwu niemieckiemu ustąpićby musiał, bo w przekształconym gabinecie dla Polaka miejsca by nie było.

Jak widzimy, nie idzie tu już tylko o osobę, ale także o rzecz, nietylko o ministra skarbu, ale o stosunek Polaków do obecnego systemu, do dzisiejszej i jutrzejszej sytuacyi. Że p. Dunajewski strzegąc przedewszystkiem, w głębokiem poczuciu obowiązku i zadań męża stanu, interesów państwa, przedstawiał zarazem wiernie w gabinecie poważną opinię kraju naszego i jego uczucia, o tem zaręczyć możemy monachijski organ. Już dlatego ani od początku, ani nigdy sprzeciwiać się nie mógł dziełu takiemu, jak ugoda czeska, którego przyjścia do skutku życzyć sobie musiały wszystkie zdrowe w monarchii a zwłaszcza w kraju naszym żywioły, tak ze stanowiska państwowego, jak narodowego. Jeżeli zaś minister skarbu mniej różowo niż mniej od niego doświadczeni w sprawach publicznych zapatrywać się mógł na przebieg tej sprawy; to byłoby tylko dowodem jego głębszego poglądu, wytrawniejszego sądu i poważniejszej troski o dobro Monarchy i monarchii — w czem zresztą nie byłby pozostał odosobnionym. Rzecz jednak niepojęta i nie do darowania, rzecz zwłaszcza zbyt krótkiej pamięci, aby temu właśnie ministrowi czynić zarzut sprzeciwiania się ugodzie czeskiej, który jeden publicznie w parlamencie bronił jej, przemawiał za nią i zaznaczył w pamiętnej tegorocznej mowie budżetowej, iż ona musi przyjść do skutku.

Ale co przechodzi granice dozwolone nietylko w polemice — ale wogóle w publicystyce, to stawianie ciężkich oskarżeń wbrew jasnej oczywistości. Tu już nie z rozumowaniem, ale ze ślepą ma się do czynienia namiętnością. Nietylko w Galicyi, ale zwłaszcza w Galicyi znaną jest oddawna miara dynastycznych uczuć ministra skarbu. Złączony od początku ściśle ze stronnictwem, które w naszym kraju oparło swoje polityczne działanie na zasądzie dynastycznej, był on zawsze i wszędzie wymownym tłómaczem uczuć dynastycznych, a wszedł do gabinetu nietylko jako siła i zdolność fachowa i polityczna, ale także jako przedstawiciel dynastycznych przekonań Galicyi. Odtąd wierny założeniu własnemu, stronnictwa i kraju, tak samo jak prezes gabinetu dzisiejszego prowadził tylko jednę politykę — cesarską bez *arrière penseé*. Temu zawdzięcza swoją siłę i zaufanie, które go otacza. Nie tylko śmiesznem ale wstrętnem musi się wydać nawet przypuszczenie, iż mąż taki, z taką przeszłością, mógłby i chciałby sprzeciwiać się woli cesarskiej w najszlachetniejszym i najwznioślejszym Monarchy zamiarze.

Do niesmacznych zawsze zarzutów należy ten tak zwykły, a łatwy, — czyniony ludziom zwłaszcza pewnej miary, — że się kurczowo teki trzymają. Przekonani jesteśmy, że jak p. Dunajewski prowadzi tylko cesarską politykę, tak samo pozostaje w urzędzie tylko dlatego, że taka jest wola jego Pana i Cesarza i dopokąd ma niedwuznaczne dowody, iż zdaniem Monarchy pozostanie jego korzystnem jest dla dobra państwa, a współdziałanie potrzebnem dla prezesa gabinetu. — Wiemy zaś tu na miejscu najlepiej, że z chwilą, w której złożyłby ciężkie obowiązki, rozpoczęłoby się dla niego wśród nas, w ulubionym przez niego Krakowie, życie odpowiadające jego wspomnieniom, upodobaniom, zawodowi uczonego i obywatela, słowem prawdziwe *Otium cum dignitate*, wśród rodziny, licznych przyjaciół, uznania rozumnych i poważnych i obok instytucyi, którą miłuje, a w której cesarskiego zastępuje protektora. Mało kto znalazłby tyle co p. Dunajewski pociech istotnych po długich trudach rządów i walk zaciętych a nawet gotowem jest i powabnem domostwo, w którem by szukał odpoczynku, ale w którem z pewnością nie bezużyteczny prowadziłby żywot.

W końcu zwrócić musimy uwagę na twierdzenie, — jakoby w przekształconym gabinecie dla Polaka miejsca nie było, Czyż ono ma dać przedsmak systemu owego przekształconego gabinetu? W takim razie równie dziwaczne nastaćby musiały w Austryi dla równouprawnienia narodowości czasy, jak dziwne światło rzuca to twierdzenie na pojęcie równouprawnienia, autora czy inspiratorów owego artykułu. — Wcale nie chcemy wchodzić w bliższy rozbiór tego pytania przyszłości, bo żadnej w tej mierze nie żywimy troski. Jednę tylko pozwolimy sobie uwagę. Jeżeli autor artykułu mówi z góry o wykluczeniu z przekształconego gabinetu Polaka jako Polaka, to ciekawemby było wiedzieć, — jak mu się przedstawia większość w Radzie państwa, o którą opierałby się ów przekształcony gabinet. — Chyba że przypuszcza, że wszedłby do niego jakiś Młodoczech jako przedstawiciel żywiołu do niedawna protegowanego i zachęcanego przez *Neue fr. Presse* i jej obóz.

Przyjęty przez Wydział krajowy preliminarz budżetowy na rok 1891 nie różni się zasadniczo od budżetów krajowych z ostatnich kilku ubiegłych lat. Ta sama szczupłość rozporządzalnych środków finansowych, ta sama, a konieczna z tego powodu oszczędność we wszystkich gałęziach administracyi autonomicznej, ta sama wreszcie trudność — prawie niemożność pokrycia nawet tego drobnego wzrostu wydatków zapomocą zwyczajnych dochodów skarbu krajowego.

Dowiedzieliśmy się wprawdzie z niemałem zdziwieniem z memoryału obecnego szefa departamentu skarbowego, że „normalny wzrost budżetu“ w najbliższem dziesięcioleciu wyniesie prawdopodobnie 150,000 złr. rocznie — nie łudziliśmy się jednak ani na chwilę co do ścisłości metody statystycznej, na której się powyższy rachunek opierał. Wiadomem nam było przeciwnie, że wprawdzie roczny wzrost wydatków w ostatnich kilkunastu latach wynosił w przecięciu taką mniej więcej kwotę, jaką przyjął p. Romanowicz w swoim projekcie, że jednak przecięcie to nie może służyć w żaden sposób, jako podstawa do obliczeń budżetowych na lata przyszłe. Peryod miniony uważać bowiem należy jako anormalny, przygotowawczy, jako okres budzącej się dopiero żywszej i szerszej działalności naszego samorządu krajowego, jako próbę raczej, niż rzeczywiste rozpoczęcie śmielszej polityki krajowej w dziedzinie szkolnictwa, rolnictwa, przemysłu, melioracyj, szkół fachowych itp. Wobec tego „normalny wzrost wydatków“ przyszłych lat musi być znacznie wyższy od przeciętnej z ubiegłego dziesięciolecia, jeżeli administracya krajowa rozwijać się ma prawidłowo w granicach obowiązujących ustaw, jeżeli mamy postępować zwolna, lecz „normalnie“ naprzód, a nie cofać się w tył, jeżeli hasłem kraju i sejmu ma być organiczny rozwój, a nie zastój i stagnacya na wszystkich polach publicznej pracy i działalności.

Uwzględniając powyższe czynniki naturalnego, a koniecznego — dzisiaj i w najbliższej przyszłości — wzrostu wydatków krajowych, nie mamy powodu do narzekania, jak to uczynił niedawno znany korespondent lwowski naszego najbardziej „postępowego i demokratycznego“ organu, że preliminarz przyszłoroczny wymagać będzie znacznie wyższego pokrycia, niż uchwalony przez Sejm budżet r. b. Troska nasza o stan finansów krajowych nie wypływa też bynajmniej ze wzrastających potrzeb samorządu krajowego, ale z tego, iż nie zdołaliśmy dotychczas oprzeć skarbu naszego na silniejszych podstawach, nie przygotowaliśmy się należycie do epoki większych budżetów, że nie zdawaliśmy sobie jasno sprawy z ekonomicznych następstw polityki bez planu i systemu, dla której jedynym środkiem finansowym było podwyższanie dodatków i zaciąganie pożyczek na pokrycie coraz to wyższych deficytów. Budząca się w kraju świadomość o niemożności dalszego prowadzenia dotychczasowej polityki finansowej utwierdza nas w przekonaniu, iż przyszły Sejm wskaże nowe drogi i nowe środki naszej administracyi skarbowej, że z chwilą objęcia funduszów indemnizacyjnych w zarząd kraju rozpocznie się nowa epoka w historyi finansowej Galicyi.

Preliminarz budżetowy na r. 1891 najsilniejszym musi być bodźcem do podjęcia jakiejś śmielszej akcyi, do rozpoczęcia i przeprowadzenia rzeczywistej reformy finansów krajowych. Przy stosowaniu systemu jaknajwiększej oszczędności w preliminowaniu wydatków, wystąpi Wydział krajowy w Sejmie z żądaniem sumy 4.341.774 złr. jako wydatku netto, do pokrycia środkami finansowemi skarbu krajowego. Ogół wydatków wzrósł wprawdzie tylko o 180.000 złr. w porównaniu z budżetem r. b., w rzeczywistości jednak wynosi podwyższenie wydatków zwyczajnych okrągłą sumę 500.000 złr. Składają się na to następujące ważniejsze pozycye: a) wydatki na cele oświaty 229.377 złr., b) koszta leczenia ubogich chorych 90.000 złr. c) drogi krajowe 65.996 złr., d) popieranie rolnictwa i górnictwa 52.026 złr., e) budowle wodne i melioracye 29.016 złr., wreszcie f) umarzanie i oprocentowanie pożyczek 26 987 złr. Wzrostowi wydatków zwyczajnych o $^1/_2$ miliona w jednym roku przeciwstawić potrzeba tylko normalny wzrost wydatności obecnych 36 centów dodatków krajowych, wynoszący co najwyżej 40.000 złr., ażeby zrozumieć prawdziwą i rzeczywistą przyczynę obecnego położenia, zdać sobie sprawę ze środków i celów reformy.

Wydział krajowy, nie rozporządzając na razie innemi źródłami dochodów, prócz dodatków do podatków stałych, uważa jako jedyne wyjście z kłopotów zaciągnięcie 1 milionowej pożyczki na pokrycie deficytu, obliczonego wskutek projektowanej zmiany roku budżetowego na sumę 939.774 złr. Słuszną niezawodnie jest uchwała niepodwyższania dodatków, za czem się również jednomyślnie oświadczyła ostatnia konferencya poselska — ale czy wolno nam z roku na rok pokrywać drogą kredytu zwyczajne nasze administracyjne potrzeby? czy nie znaczy to chwilowy brak zamieniać na stały i chroniczny deficyt i przygotowywać coraz to trudniejsze warunki przyszłej reformy? Zdaje nam się, że prócz starej recepty budżetowej, streszczającej się w formułce: „dodatki lub pożyczka“, istnieją jeszcze inne zasady i systemy finansowej polityki autonomicznej, których u nas stosować nie chciano, pomimo nabytego przeświadczenia, iż system dotychczasowy okazał się równie bezsilnym wobec rosnących potrzeb samorządu, jak szkodliwym dla zdrowego rozwoju ekonomicznych i finansowych stosunków kraju.

Wydział krajowy nie uwzględnia zmiany sytuacyi, wytworzonej przez zawarcie ugody indemnizacyjnej i przyjęcie przez kraj obowiązku rocznej dopłaty 200.000 złr., podnosi natomiast przez projektowaną zmianę roku budżetowego, do pewnego stopnia sztucznie niedobór o przeszło 300.000 złr. Czy nie należało raczej wobec niewyjaśnionego położenia finansowego odłożyć tę, potrzebną może, reformę systemu budżetowania do późniejszego czasu, gdy sytuacya się wyjaśni i sejm poweźmie jakąś stanowczą decyzyę w sprawie konwersyi? Jakąkolwiek zresztą przyjmiemy cyfrę niedoboru, widzimy w konkluzyi preliminarza budżetowego dalszy ciąg dotychczasowej polityki finansowej, która wytworzyła dzisiejsze kłopotliwe położenie i nie wydaje nam się zdolną sprostać wzrastającym ustawicznie potrzebom samorządu krajowego. Jeżeli Sejm uchwali żądaną pożyczkę milionową, uczyni to chyba dlatego, że nie znajdzie na razie innego źródła dochodu na usunięcie niedoboru — nie poprawi jednak przez to finansów, nie uwolni skarbu krajowego od przykrej choroby, która nie pozwala mu nabrać potrzebnych sił do zasilania wszystkich gałęzi naszej administracyi autonomicznej.

Przegląd polityczny.

Nominacya nowego marszałka krajowego nastąpi prawdopodobnie w niedalekim czasie. Jak już wiadomo, marszałkiem zostać ma ks. Eustachy Sanguszko.

W sprawie obsadzenia Arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego otrzymuje *Germania* „ze źródła bardzo dobrze poinformowanego“ nader ważną wiadomość, iż Watykan zamyśla prawo wyboru kapituł uszanować i utrzymać. „Po tem, co zaszło — tak pisze *Germania* — nie można się było czego innego spodziewać, ponieważ, bez względu na prawo, przychylenie się do życzeń p. Gosslera pociągnęłoby za sobą jak największe niebezpieczeństwa religijne dla wielkiej części archidyecezyan, którzyby się wskutek tego mniej niż dotychczas mogli oprzeć zakusom antireligijnych radykalnych agitatorów polskich. Rząd więc będzie zniewolony zgodzić się na to, iż nowy Arcybiskup wybrany zostanie na podstawie listy wyborczej, lub że poprostu pozostaną w urzędzie i nadal teraźniejsi kapitulni wikaryusze i oficyałowie.“ *Kuryer Poznański* dodaje ze swej strony, iż wiadomość ta zgadza się najzupełniej także z jego informacyami.

W krajowej Radzie szkolnej w Pradze wywiązał się na ostatniem posiedzeniu spór językowy. Młodoczech Kutschera domagał się, aby przy załatwianiu spraw na plenum używano tego języka, który traktowanym sprawom z natury odpowiada. Sprawy więc odnoszące się do szkół i stosunków czeskich należy referować po czesku, sprawy niemieckie po niemiecku. W razach wątpliwych, a mianowicie jeśli do podania dołączone są alegata czeskie i niemieckie, należy referować w języku czeskim i niemieckim. Wniosek komisyi natomiast zmierzał do tego, aby w sekcyi czeskiej obradowano po czesku, a w sekcyi niemieckiej po niemiecku i aby w plenum każdemu referentowi pozostawiono swobodę używania jednego lub drugiego języka krajowego. Namiestnik hr. Thun, radca Namiestnictwa Grohmann, dalej członkowie Werunsky i Bendiener zwalczali wniosek Kutschery, za którym przemawiali czescy członkowie Srb i Prażak oraz dep. Heinrich. W głosowaniu odrzucono wniosek Kutschery, za którym głosował także dep. Heinrich.

W gmachu teatralnym w Rudnicy odbyło się zgromadzenie wyborców, na którem poseł Spindler rozwodził się nad walką Młodoczechów o prawo państwowe i ugodę. Zgromadzenie uchwaliło rezolucyę, w której solidaryzując się najzupełniej z postępowaniem Młodoczechów we wszystkich politycznych i narodowych kwestyach, wyraziło zarazem nadzieję, iż młodoczescy posłowie wszelkiemi środkami zwalczać będą w sejmie ugodę, a ewentualnie przy przedłożeniach, które wymagać będą ściśle oznaczonej większości, salę sejmową opuszczą.

Nadanie wielkiego krzyża orderu św. Szczepana ambasadorowi włoskiemu przy dworze wiedeńskim, hr. Nigrze, zwróciło dotąd szczególniejszą uwagę dzienników węgierskich. Organ rządowy *Nemzet* oświadcza, iż nadanie tego orderu jest najsilniejszem zaprzeczeniem wiadomości, jakoby rząd włoski protestował z powodu zarządzeń rządu austryackiego, skierowanych przeciw irredentystycznym stowarzyszeniom. Krzyż na piersi hr. Nigry jest również głośnym protestem przeciwko tym, którzy twierdzą, iż Włochy nie są równouprawnionym czynnikiem w trójprzymierzu. To odznaczenie ambasadora włoskiego jest nietylko dowodem dalszego trwania ścisłych stosunków między Włochami a Austro-Węgrami, lecz zarazem uznaniem jego dyplomatycznej zręczności, którą potrafił zwiększyć jeszcze w Austro-Węgrzech sympatye dla Włoch.

Równocześnie witają także dzienniki węgierskie bez różnicy stronnictw wejście do gabinetu szefa sekcyi Szögyenyi'ego.

Zawsze jeszcze manewry pod Narwą nie

Tasso i Reszka.

Chciałbym podnieść z dziejów literatury fakcik mało znany, a wielce ciekawy o Tassie i Reszce.

Literatura włoska nie miała tak wielkiego wpływu na polską, jak na francuską, ale przecież był on większy, niż się przypuszcza. Przypominam naszych sonetystów, Kochanowskiego i Szarzyńskiego; za nimi idzie Górnicki z prześlicznym „Dworzaninem“ swoim; dalej Padewczycy, na których tle ukazuje się wiekopomny tłumacz Aryosta i Tassa; wreszcie mieliśmy operetkę włoską za Władysława IV i libretta ładnie tłumaczone. Jest to szereg faktów, któryby zbadać należało w ich genetycznej przyczynie i wzajemnej a niezaprzeczonej łączności. Jednak do rzeczy.

Stosunki literackie pomiędzy Francyą a Włochami pozostawiły ciekawe ślady w pamiętnikach wielkich artystów lub pisarzów, które świadczą, jak żywą była wtedy wymiana pierwiastków cywilizacyjnych i jak siebie nawzajem znano i potrzebowano. Po tej stronie mamy przepyszną autobiografię Benvenuta Celliniego, obejmującą także czasy jego pobytu w Paryżu; po tamtej pełny doskonałych notat i spostrzeżeń dziennik podróży włoskiej Montaigne'a. Między innemi opowiada Montaigne, że odwiedził Tassa w szpitalu waryatów w Ferrarze.

Wpływy literatury włoskiej na angielską uwidoczniły się w podobny sposób. Z tej strony mamy wspomnienia Giordana Bruna o Londynie z ostrą krytyką życia i kultury nadtamizańskiej — z tamtej pełną uniesienia poezyą, która towarzyszyła Miltonowi w jego wędrówkach po półwyspie Apenińskim.

A w Polsce?

Przeglądając cały zapas korespondencyi włosko-polskiej, spostrzeżemy, że ona odnosi się tylko do stosunków dyplomatycznych lub osobistych, i trudno w niej wytropić coś takiego, coby nas wielce zajęło i na oddziaływanie literatury włoskiej na polską wyraźnie wskazało. Biorąc pod uwagę nawet poezyę łacińską, elegie Janickiego i Kochanowskiego, napisane we Włoszech, nie mówią ani o wrażliwości polskiej natury, ani o głębszym interesie dla wielkiej cywilizacyi i odrodzenia. Z drugiej strony listy Guariniego z poselstwa jego do Polski, w latach 1573 i 1574 są wyrazem przesadnych uniesień i chorobliwej krytyki, jak tego dowiódłem w *Przeglądzie Polskim* z lipca 1889 r. Więc? Nie wydajmy jednak zbyt pospiesznie sądu, bo mimo wszystkiego istnieje nić sympatyi i wzajemne głębsze rozumienie rzeczy wśród literatów polskich i włoskich. Pierwszym zaś, i to zdaje mi się stanowczo najwcześniejszym, i dlatego wielkiej uwagi godnym objawem tego duchowego kontaktu jest znajomość pomiędzy Tassem i Reszką.

Kim był Tasso, czy mam potrzebę mówić? Tasso był autorem „Aminty,“ pierwszego i doskonałego dramatu pasterskiego; był reformatorem epopei rycerskiej w czasie przeradzania się jej w komiczne kształty, i ostatnim wielkim epikiem Włoch; był wreszcie najpierwszym i największym poetą odrodzonego Kościoła i jednym z najgenialniejszych artystów szczerze katolickich. Tasso — a Reszka? W zestawieniu właśnie tych dwu postaci leży niejaka krytyka artystycznej wartości literatury złotego wieku i może nawet miara wydoskonalenia jej względnie do stanu rzeczy w Europie.

Reszka był Padewczykiem z łaski Hozyusza i nabył ogłady wielkiej przez długoletni pobyt na dworze znakomitego kardynała; Reszka był autorem życiorysu Hozyusza, napisanego zręcznie na wzór tylu innych, które dla zmarłych mecenasów pisali byli ich pupile; Reszka postawił wcale gustowny pomnik swemu dobroczyńcy w Santa Maria in Trastevere; a w końcu wyszedł na pedagoga włoskiego dla młodego kardynała Batorego i ajenta dyplomatycznego polskiego dworu, który załatwiał drobne misye urzędowe, lecz przedewszystkiem takie, co się odnosiły do przedstawiania Polski przy rozmaitych uroczystościach i zakupna w Rzymie, a przesłania do kraju, niektórych przedmiotów włoskiego przemysłu artystycznego lub artykułów, służących do elegancyi i zbytku [1]).

Te rysy jednak nie wystarczają do charakterystyki jego osoby. Literatura polska złotego wieku nie posiada znakomitych poetów, ale wielu pisarzów znakomicie wykształconych, obdarzonych zarówno talentem, jak piórem ciętem i łatwem. Literatura ta tworzy się zawsze bez planu i prędko, obliczona jest na efekt chwilowy, a dzieła jej noszą wyłącznie prawie cechę przypadkowości, a nigdy monumentalności. Rozważając sprawę ewolucyi naszej literatury, trzeba przyznać, iż ten stan rzeczy, jak na wiek XVI, jest naturalny i że na pomnikowość było jeszcze zawcześnie. Z drugiej zaś strony, bacząc na tę samą okoliczność, żałować należy, że stulecie to nie znało peryodycznej prasy. Taki Orzechowski mógłby w kąt zapędzić wszystkich dziennikarzów dzisiejszych, taki jest ognisty, energiczny, jasny i pomysłowy. A Reszka? Reszka byłby niezrównanym fejletonistą i reporterem działu literackiego.

Weźmy do ręki jego listy, które wydał w Neapolu już w roku 1594, jakkolwiek żył jeszcze długo potem, a listy wszystkie redagował we wspomnianym roku, niektóre nawet w tym samym pisał, co wydał. Dlaczego jednak wydał? Dlatego, żeby nie straciły na aktualności; dlatego, że on przeczuwał potrzebę peryodycznej prasy, a nie znajdując innej tradycyi, jak książkową, średniowieczną, musiał się jej niechcący poddać. Pierwotną formą gazety, jak wiadomo, jest list, z którego ona powoli się wyrobiła i dzisiaj jeszcze w dziale korespondencyi i telegramów składa.

Otóż o tych listach. List do prymasa Karnkowskiego (15) jest sprawozdaniem o nowościach literackich, które się pojawiły w handlu księgarskim, zwłaszcza na jarmarku frankfurckim w r. 1581. Nowości było niewiele i odnosiły się przeważnie do zatargów religijnych. Ale sprawozdanie literackie, to myśl tak nowa, oryginalna i omal nie dzisiejsza.

Inny list (26) do prałata u Panny Maryi, Powodowskiego, zawiera opowieść kłótni uczonej, nieźle charakteryzującą pasye współczesne. W trybunie poselskiej siedział Reszka jako przedstawiciel polskiego rządu i oparty o szkarłatną poręcz, patrzał na plac św. Piotra. Natłok widzów był ogromny, niektórzy uwieszeni u dachów i kominów [2]), z niecierpliwością wyglądali, rychłoli podniesie się z ziemi ów wielki obelisk, który dziś stoi przed Watykanem. Podnoszono go za pomocą znacznej ilości sznurów, których siła dźwigająca pochodziła od czterech kieratów, poruszanych końmi i przez transmisyę zapomocą bloków udzielała się temu kolosowi kamiennemu. Chwilę tę uwiecznił jeden z fresków biblioteki watykańskiej. Nareszcie obelisk, obwinięty grubo w słomę i maty, poruszył się. Tysiące piersi wydało okrzyk: *Viva Sisto V! viva l'architetto!* Rzecze ktoś koło Reszki: No! wreszcie za Sykstusa podnosi się Roma z ruin i rozwalin, w które ją pogrążyła barbarya północy. — Barbarya? — podchwycił Reszka. Nie, Rzym upadł w gruzy, dzięki niedbalstwu własnej, miejscowej ludności. Tak powstała sprzeczka, która Reszce dała pochop do przeczytania wielu historyków rzymskich i kościelnych i udowodnienia swej tezy za pomocą licznych cytat. List ten cieszył się wcale znaczną wziętością, drukowano go współcześnie dwa razy, nam zaś zachował świadectwo o Polaku, który w XVI wieku interesował się historyą rzymskich pomników.

Te dwa rysy talentu Reszki, jako zajmującego reportera i zręcznego polemisty, uzupełnia trzeci, jako essai'sty na temata z filologii łacińskiej. Już od czasów Pomponiusa Laetusa zaczęto zajmować się w Rzymie kulturalną stroną świata klasycznego, a na uniwersytetach rozwinięto niebawem studyum starożytności, zwłaszcza publicznych. Reszka jednak lubił przedewszystkiem starożytności prywatne. Jego wyobraźni potrzeba było barw i tych drobnych szczegółów, zapomocą których można sobie odbudować przeszłość z całą prawdą i plastyką życia. Reszka miał jakieś niewyraźne poczucie malarstwa historycznego. W dwu listach (25, 27) traktuje on o polowaniu i pokarmach u starożytnych, a traktuje z takiem wirtuozostwem co do cytat, z takiem przejęciem się rzeczą i lubością, że każdego, znającego się choć trochę na przedmiocie, musi w zadziwienie wprowadzić.

(Dokończenie nastąpi).

St. Windakiewicz.

[1]) Zob. Zbiór pam. Niemcewicza i Ms. Jag. 1136.

[2]) Tempesti, Vita di Sisto V.

przestały być przedmiotem publicystycznych dyskusyj. Celem osłabienia ostrych wycieczek, z jakiemi wystąpiły *Preussische Jahrbücher*, ogłasza berliński wojskowy *Wochenblatt* fachowy o przebiegu manewrów sąd, podnosząc przedewszystkiem, iż manewry odbyte w obliczu cesarza Wilhelma były oddawna przygotowywane, że ze strony rosyjskiej przykładano do nich wielką wagę i że w. ks. Włodzimierz jeszcze w zimie w sztabie petersburskiego okręgu wojskowego zarządził odczyty, na których omawiano sposób przeprowadzania manewrów przez obce wojska. Zresztą już oddawna za teren manewrów dla oficerów sztabu jeneralnego służyły bałtyckie wybrzeża Revalu aż do linii Petersburg-Gatczyna. Ztąd powiodło się przebieg manewrów bardziej niż kiedykolwiek zastosować do stosunków rzeczywistych. W manewrach pod Narwą nie chodziło wcale o efektowne potyczki, ale raczej o należyte ugrupowanie i zaopatrywanie wojsk, tudzież o swobodną inicyatywę w prowadzeniu akcyi.

Równocześnie także w odpowiedzi na artykuł *Preussische Jahrbücher* ukazał się w *Magdeb. Ztg* list berliński, który w całości reprodukowała *Nordd. Allg. Ztg.* Po kilku rzeczowych zarzutach pisze korespondent: „Sądzimy, iż *Preussische Jahrbücher* rzecz całą namalowały za czarno, że ocenienie manewrów pod Narwą i wizyty cesarskiej w Peterhofie jest prawdziwszem w *Mil. Wochenblacie* i innych przez rosyjski i niemiecki rząd inspirowanych gazetach i że przeto stosunki między Rosyą a Niemcami pozostały te same, jakie były przed wizytą cesarską, a żadną miarą wizyta ta ich nie zaostrzyła, lecz owszem osobiste stosunki monarchów raczej się polepszyły.“ Przypuszczają jeszcze, iż może z Friedrichsruhe nastąpi jakie oświadczenie z powodu twierdzenia *Preussische Jahrbücher*, iż ostatni zjazd cesarski przyszedł do skutku za wpływem ks. Bismarcka.

Drugie walne posiedzenie **międzynarodowego kongresu katolickiego w Leodyum** odbyło się przy nader licznym współudziale delegatów i publiczności. Przewodniczył posiedzeniu biskup miasta Leodyum X. Doutreloux, który odczytał odpowiedzi telegraficzne, jakie na ręce jego nadeszły ze strony Papieża i króla Leopolda. Po odczytaniu sprawozdań przez referentów poszczególnych sekcyj, przemawiał arcybiskup archidyecezyi Malines, kardynał Goosens, dowodząc w dłuższych wywodach, że jedynie tylko Kościół katolicki zdoła polepszyć los robotników. Następnie miał delegat paryski p. de la Guillonerie wykład w sprawie organizacyi francuskich związków robotniczych. Arcybiskup koloński Dr Krementz wystąpił z uwagami w tejże samej materyi, które pozyskały żywy poklask uczestników konferencyi. X. Winterer pochwalał częściowe współdziałanie państwa w sprawie polepszenia bytu robotników, wskazując na absolutną konieczność ochrony kobiet i dzieci; mowca stanowczo potępił idee czysto socyalistyczne, wzywając wszystkich katolików całego świata do energicznego ich zwalczania. O godz. 11 w nocy zamknięto posiedzenie.

Serbska policya skonfiskowała antidynastyczną broszurę p. t. „Nowi grabarze Serbii,“ której autorem ma być podobno były archimandryta Pelagicz. Broszura zwraca się z gwałtownemi obelgami przeciw królowi Milanowi, potępia jego finansową administracyę kosztem majątku narodowego i posuwa się nawet do twierdzenia, iż obecne usiłowania króla Milana zmierzają ku temu, aby z pomocą Austro-Węgier i partyi postępowej Garaszanina obalić prawnie istniejący rząd, opanować tron, zniszczyć swoich przeciwników i kraj wydać Austro-Węgrom. Broszura wzywa wszystkich patryotów, aby powstali przeciw „zdrajcom kraju“ i aby lud odbył nad nimi sąd doraźny; takie sądy należy ustanowić we wszystkich gminach i miastach, winnych oblać smołą i obsypać słomą, a następnie spalić. Do kategoryi „zdrajców kraju“ zalicza broszura także liberalnych, gdyż oni pierwsi wprowadzili korupcyę w sfery urzędnicze. Broszura przemawia na rzecz Karadżordżewicza i ubolewa nad detronizacyą „pełnej zasług narodowej dynastyi.“

Donoszą z Belgradu: Z powodu rocznicy imienin cara odbędzie się jutro uroczyste nabożeństwo w katedrze, poczem nastąpi wielka recepcya w poselstwie rosyjskiem. — *Dniewnik Narodni* dowiaduje się, iż przebywający obecnie w Paryżu poseł **Persiani** przyszedł już zupełnie do zdrowia i w najbliższym czasie powróci na swą posadę do Belgradu.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 10 września.

(Budowa drogi krajowej. — Komisya artystyczna dla teatru lwowskiego. — Bank krajowy).

(✕) Ustawą krajową z roku 1873 uznaną została za krajową droga, wiodąca z Przeworska na Kańczugę do Dynowa. Wówczas wybudowaną jednak została tylko pewna część tej drogi, a mianowicie 11 klm. 200 metr. na przestrzeni z Przeworska do Kańczugi.

Obecnie postanowił Wydział krajowy przeprowadzić dalszą budowę tej drogi na przestrzeni 27 kilometrów, od Kańczugi do Dynowa. Wypracowany projekt budowy obliczony został na sumę 225,163 złr., budowa ta zaś wykonaną być ma w ciągu lat trzech od 1891 do 1893 roku. W bieżącym roku mają być wdrożone czynności przygotowawcze.

Na koszta budowy powyższej drogi krajowej wyjednał Wydział krajowy u rządu z funduszów państwowych subwencyę w kwocie 100,000 złr., oraz pożyczkę w kwocie 60,000 złr., płatną w 3 równych ratach rocznych.

Budowa pomienionej drogi da z jednej strony sposobność do zarobku miejscowej ludności, z drugiej strony będzie prawdziwem dobrodziejstwem dla tamtejszej okolicy.

Ankieta, powołana przez Wydział krajowy dla zbadania stosunków teatrów we Lwowie i w Krakowie, powzięła między innemi uchwałę, dotyczącą zmiany dotychczasowej organizacyi komisyj artystycznych, powołanych przez Wydział krajowy dla nadzoru teatrów we Lwowie i w Krakowie. Owóż członkowie komisyi artystycznej dla teatru lwowskiego, chcąc Wydziałowi krajowemu ułatwić zadanie w przeprowadzeniu organizacyi, poskładali swe mandaty. Mianowicie wnieśli rezygnacyę pp.: Dr Franciszek Hoszard, Dr Roman Pilat, Dawid Abrahamowicz, Zygmunt Sawczyński i Adolf Wiesiołowski. Wydział krajowy przyjął powyższe rezygnacye, wyrażając wszystkim członkom komisyi podziękowanie za ich dotychczasową działalność.

W miejsce powyższych powołani zostali do składu komisyi artystycznej pp. Tadeusz Romanowicz, Dr Roman Pilat, Stanisław Niewiadomski, Adam Krechowiecki i Adolf Wiesiołowski.

Wydział krajowy postanowił przedstawić Sejmowi szóste z rzędu ogólne zamknięcie rachunków Banku krajowego za r. 1889. O zamknięciu tem już z początkiem r. b. przesłałem wyczerpujące sprawozdanie. Dodam tylko, iż majątek Banku krajowego powiększył się w tych sześciu latach o 335.551 złr. 48 ct. i w dniu 1 stycznia 1890 r. wynosił sumę 1,355.551 złr. 48 ct w kapitale zakładowym i w rezerwach.

W sprawozdaniu swem, przygotowanem dla Sejmu, donosi Wydział krajowy, że zatwierdził ofertę Banku krajowego, mocą której zobowiązał się tenże kupować od Wydziału krajowego wszelkie efekta, notowane na lwowskiej cedule Izby handlowej, po kursie pieniężnym (rubryka „płacą“), natomiast sprzedawać efekta do 10.000 złr. po kursie o 10 cent. niższym od towarowego (rubryka „żądają“), do 100.000 złr. po kursie o 20 ct. niższym, a przy zakupnach nad 100.000 złr. po kursie o 25 ct. niższym.

Wydział krajowy wnosi wreszcie, ażeby Sejm udzielił Dyrekcyi Banku krajowego absolutoryum z rachunków za czas od d. 1 stycznia do końca grudnia 1889 r.

Manewry na Wołyniu.

(Telegramy Ajencyi północnej.)

Łuck 9 września. Ze wszystkich stron napływali ziemianie i tłumy włościan, aby przyjąć cesarza chlebem i solą. Włościanki przyniosły carowej bukiety z kłosów i kwiatów polnych, przewinięte wstążkami. W Łucku zameldował się cesarstwu przybyły również na manewry dowodzący wojskami okręgu wileńskiego, jenerał Ganecki. Podczas przyjęcia cesarstwa w Łucku brały również udział: orkiestra sąsiednich kolonistów czeskich, oraz uczniowie szkoły izraelickiej w Włodzimierzu wołyńskim. W soborze łuckim powitał parę carską biskup prawosławny wołyński odpowiedniem przemówieniem. W Łucku cesarstwo zwiedzili również cerkiew prawosławną, świeżo restaurowaną, a pochodzącą z XVII wieku.

Równo 9 września. Wobec zapowiedzianego przyjazdu cesarstwa, miasto przybrane zostało we flagi, kobierce i kwiaty. Podczas wjazdu do miasta urządzona była arka tryumfalna z roślin i kwiatów, z koroną, oraz napisem: „Boże cesarza chroń.“ Stacya południowo-zachodnich dróg żelaznych tonie wśród zieleni roślin podzwrotnikowych, oświetlona elektrycznością aż do zawrotu do miasta. Stacya kolei poleskich rzęsiście jest oświetlona gazem i pochodniami naftowemi. Starodawny pałac książąt Lubomirskich wspaniale jest udekorowany kwiatami, chorągwiami i mnóstwem małych chorągiewek. Wieczorem miasto było illuminowane: płonęły setki ogni kolorowych. Gmach tutejszej szkoły realnej, gdzie przygotowano lokal dla cesarstwa, wielce przypomina dawne domy pańskie; w pobliżu szkoły znajduje się ogród, wraz z dużą sadzawką. Do gmachu prowadzą szerokie schody; ściany pokrywają gobeliny staroświeckie, które się znajdują i na ścianach w wielu pokojach wewnętrznych. Na prawo od wejścia pokój recepcyjny carowej. Za korytarzem pokoje, przeznaczone dla w. księżnej Kseni Aleksandrówny, obite kretonem. Na lewo od wejścia wielka jadalnia, a obok niej gabinet cara. Na dole znajdują się: z jednej strony cerkiew prawosławna, zaś z drugiej lokal następcy tronu, złożony z dwóch pokoi. W gabinecie wisi kobierzec turecki, zabrany niegdyś z pod Wiednia przez króla Sobieskiego.

Równo 9 września. Cesarstwo rosyjscy przybyli tu o godzinie 5-ej po południu z Łucka.— Na dworcu kolejowym była ustawiona warta honorowa z chorągwią pułkową oraz orkiestrą. Tutaj też oczekiwali przybycia cesarstwa przedstawiciele władz wyższych. Hrabina Ignatjew, pani Drogomirow i ks. Lubomirska ofiarowały carowej bukiety z żywych kwiatów. W pobliżu szkoły realnej powitano parę cesarską hymnem, wykonanym przez uczniów tejże szkoły oraz rówieńskich szkółek początkowych. Przed gankiem paradnym szkoły ustawiona była warta honorowa z chorągwią pułkową i orkiestrą. O godz. 8-ej wieczorem odbył się obiad, do którego zasiadło 40 osób; na obiad zaproszono wielu wyższych urzędników. Wieczorem zajaśniała w mieście iluminacya.

W dniu dzisiejszym o godz. 7½ z rana, cesarstwo oraz wielcy książęta wyjechali na manewry do Dubna, zkąd przybyli z powrotem do Równego.

W Równie przedstawiała się carowi szlachta wołyńska, a pomiędzy innymi właściciel Równa ks. Lubomirski.

Dziś podczas manewrów pod Łuckiem, zmarł nagle, skutkiem anewryzmu serca, dowódzca trzeciej dywizyi gwardyi pieszej, jenerał-lejtenant Bardowski.

Dalsze rewelacye bulanżystowskie.

Sprawozdawca dziennika *XIX Siècle* miał rozmowę z księżną d'Uzès. „Dałam, rzekła księżna, dla Boulangera 3 miliony. Co Mermeix opowiada, jest pod tym względem prawdą. Mermeix żądał odemnie wyjaśnień, lecz powiedziałam, że nie potrzeba grzebać w popiele umarłych. Pieniądze dawałam zawsze wspólnikom, raz tylko samemu jenerałowi, aby kogoś przekupić, ktory w istocie nie był za drogim za przysługi, jakie oddał. Nie chcę listów jenerała ogłaszać, chociaż są bardzo budujące. W dwóch lub trzech listach oświadczył mi jenerał, że pracuje dla przywrócenia monarchii. Jenerał jest człowiekiem niezrozumiałym. Przed 27 stycznia, dniem jego wyboru w Paryżu, przychodził często do mnie. Po wyborach stał się innym człowiekiem i już nie tak gotowym, jak dawniej, na wszystko się odważyć. Rachunku z użycia pieniędzy nigdy nie złożono. Zresztą miano mi zwrócić pieniądze po dokonanej restauracyi. Sam hrabia Paryża nie dał ani jednego grosza. Pewnego dnia poszedł książę Larochefoucauld do Alfonsa Rothschilda, aby zażądać pieniędzy dla Boulangera. Rothschild wprost odmówił i przyjął księcia bardzo zimno. Dowiedziałam się później, że Rothschild ofiarował przeciwnikom Boulangera znaczne sumy do rozporządzenia. W końcu miał jednak przesłać 200.000 franków. Hrabia Paryża zeszedł się z Boulangerem w „hotelu Aleksandry.“ Ja urządziłam tę schadzkę. Hrabia Paryża przyszedł wcześniej i dopiero w kwadrans później przyjechał Boulanger powozem. Hrabia Paryża wyszedł naprzeciwko niego. Rozmawiano przez półtory godziny o polityce wewnętrznej i zagranicznej. Hrabia Paryża przyrzekł Boulangerowi dostarczyć środków pieniężnych i popierać go przez swoich ludzi i żądał za to zniesienia ustaw banicyjnych. Rojaliści prosili hrabiego Paryża, aby się przed nowym wyborem prezydenta osobiście ukazał w Wersalu, celem jednania dla siebie głosów, lecz hrabia Paryża odmówił, dając za powód, że nie chce wywołać rewolucyi. Po 27 stycznia mógł jenerał robić, co zechce. Nie ruszał się jednak. Dwa razy uciekał. Pierwszym razem zmusił go deputowany Le Hérisse do powrotu. Jenerał prosił, aby to zachować w tajemnicy. Po swej drugiej stanowczej ucieczce, napisałam do do niego: „Raz już zataiłeś mi pan swoją haniebną ucieczkę.“ Prawdziwą przyczynę ucieczki możnaby przypisać wpływom kobiecym. Księżna widziała Boulangera jeszcze dwa razy na wyspie Jersey. Zestarzał się i utył, liczy on na wojnę i że go wtedy Francya postawi na czele armii.“

Wreszcie odezwał się jenerał Boulanger o rewelacyach *Figara*. Do p. Pawła Méay wystosował on następujące pismo:

„Kochany przyjacielu! Uważam się za szczęśliwego, że nasze obustronne zapatrywania co do dawniejszych członków komitetu i ich teraźniejszej wobec mnie postawy, całkiem się zgadzają. Celem ich jest pozbawić mnie przez nieprawdziwe opowiadania zaufania Rzeczypospolitej. Oni, co dawniej nie mieli dość śliny, aby mi lizać trzewiki, nie wzdrygają się dziś rozszerzać najwstrętniejszej historyi, którą słusznie nazwałem brudem politycznym. Lecz cóż? Potrzebują pieniędzy — Orleaniści są na to, aby im tychże dostarczać, a wtedy muszą również łaskę znaleść w oczach panów oportunistów. Na szczęście mylą się w swych rachubach, a ich intrygi nie mogą mi szkodzić. Uważaj Pan, ci, którzy się najsztywniej zachowują w tem wstrętnem sprzysiężeniu, sami ujrzą potrzebę przyznać to, co jest prawdą, gdyż lękać się muszą, aby nie byli wciągnięci w to błoto.“

Równocześnie z tem pismem ogłaszają dzienniki paryskie jeszcze dwa sprawozdania z *interwiews*, jakie mieli rozmaici korespondenci z hrabią Paryża i Arturem Meyerem z *Gaulois*. Z pretendentem rozmawiał korespondent *New York Heraldu* w Szkocyi podczas polowania na głuszce. O rozmowie tej doniósł telegram. Hrabia oświadczył wreszcie, że w opowiadaniach Mermeixa wiele jest prawdy. Artur Meyer z *Gaulois* odsłonił korespondentowi *Figara* plan rojalistów. Spodziewali się otrzymać z pomocą Boulangera większość ¾ części, poczem wywołanąby została zmiana ministrów i przez obsadzenie rojalistami wszystkich wyższych stanowisk wojskowych i cywilnych Francya byłaby zmonarchizowaną. Kongres, czyli *Appel au Peuple*, dokończyłby reszty. Szczegóły te nabierają o tyle pewnego znaczenia, że Artur Meyer pokazał sprawozdawcy *Figara* list księżny d'Uzès, którym dyrektor dziennika *Gaulois* wezwanym zostaje, aby całą prawdę odkrył. „Odpowiedz pan śmiało, pisze dostarczycielka milionów, że nigdy innego celu nie mieliśmy na oku, jak podniesienie ojczyzny, do czego liberalna monarchia jedynym jest środkiem. Ci, co tego dziś przyznać nie chcą, są o tem równie przekonani, jak my, gdyż Francya pozostaje monarchiczną wbrew wszelkim możliwym intrygom.“

KRONIKA.

Kraków 11 września.

— **Wiadomości kościelne.** W dniach 12, 13 i 14 b. m. z powodu przypadającej w niedzielę uroczystości podwyższenia św. Krzyża odprawia się w kościele św. Krzyża 40-godzinne nabożeństwo. Odprawia się też uroczyste nabożeństwo w kościele N. Maryi Panny, OO. Franciszkanów, w kościele św. Krzyża na Smoleńsku (kościół otwarty od godziny 7 rano do godziny 7 wieczór). Wreszcie w niedzielę rozpoczyna się u OO. Cystersów w Mogile wielki odpust, który trwa cały tydzień.

— **Arcyksiążę Rainer**, główno dowodzący obroną krajową, przybył we wtorek do Przemyśla, zkąd udał się do Stryja. Dziś powróci Arcyksiążę do Przemyśla, zkąd zaraz odjedzie do Lwowa.

— **JE. p. Namiestnik hr. Badeni**, który wskutek telegraficznego wezwania udał się był do Wiednia, dzisiaj rano przejechał z powrotem przez Kraków. Na dworcu przyjmowali p. Namiestnika: p. delegat Kuczkowski, prezydent miasta Dr Szlachtowski, radca policyi Dr Kaiser i starszy radca skarbowy p. Krumłowski. Na dworcu byli także obecni: prezydent Sądu wyższego JE. Zborowski i prezydent Sądu krajowego p. Jasiński. O ile wiemy, JE. p. Namiestnik uda się powtórnie do Wiednia około 18 b. m.

— **Zapiski osobiste.** Członek Wydziału krajowego p. Adam Jędrzejowicz powrócił wczoraj do Lwowa i objął urzędowanie. — Zastępca członka Wydziału krajowego p. Brykczyński kierować będzie departamentem gminnym aż do powrotu Dra Wereszczyńskiego. — Radca Namiestnictwa Dr Br. Łoziński, o którego wyjeździe donosiliśmy wczoraj, bawi obecnie w Abbazyi. — Wiceprezydent Magistratu krakowskiego Dr Michał Schmidt zamianowany został przewodniczącym, a Dr Witołd Bochenek, adjunkt prokuratoryi skarbu, zastępcą przewodniczącego sądu rozjemczego dla kas bratnich górniczych z siedzibą w Krakowie. — X. J. Rymanowicz, pensyonowany proboszcz rządowy z Wielkiego Chrzypska, obecnie zamieszkały w Wrocławiu, pojednał się znowu z Kościołem i powróci do archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej.

— **Wydanie gminie ksiąg radzieckich i ławniczych.** Ministerstwo sprawiedliwości zawiadomiło reskryptem z dnia 26 lipca b. r., że Najj. Pan postanowieniem z dnia 19 lipca b. r. zezwolił na wydanie gminie miasta Krakowa złożonych w urzędzie hipotecznym krakowskiego sądu krajowego starych ksiąg radzieckich i ławniczych. Najwyższe to postanowienie uwieńcza pomyślnym skutkiem długoletnie starania miasta; przez nie odzyskuje ono swoje najcenniejsze pomniki historyczne w ilości blisko 1500 woluminów, które złączone z niedawno uorganizowanem archiwum aktów dawnych pozwolą je zaliczyć do najbogatszych polskich archiwów. Do historyi mieszczaństwa w Polsce niema nigdzie ważniejszych zabytków, niż te, które obecnie ma Kraków. Spodziewamy się też, że teraz praca nad historyą miasta żwawszym pójdzie krokiem, zwłaszcza gdy za lat kilka archiwum samo pod kierunkiem archiwaryusza Dra Krzyżanowskiego uporządkowania się doczeka.

— **Restauracya środkowej nawy kościoła N. Maryi Panny** robi szybkie postępy. Wewnątrz kościoła prowadzone są roboty murarskie na odpowiednio zbudowanych rusztowaniach; na dole zaś kamieniarze przygotowują materyał, który najrychlej potrzebnym będzie. Zewnątrz kościoła roboty również szybko postępują. Podjęto mianowicie restauracyę 4 okien ze strony północnej i 4 ze strony południowej kościoła. Od strony północnej jedno okno zupełnie gotowe tuż przy wieży wyższej. Drugie okno do połowy skończone.

— **W sprawie restauracyi wieży Maryackiej** odbyła się dzisiaj w tutejszem starostwie komisya, złożona z reprezentantów władzy politycznej, miasta, Magistratu, komitetu parafialnego i zarządu kościoła. Komisya odbyła się wskutek zażądania ze strony Namiestnictwa, aby zbadano, czy między funduszami kościoła nie istnieją jakie specyalne, przeznaczone na restauracyę wieży. Ścisłe zbadanie wykazało, że żadne podobne fundusze nie istnieją.

— **W Kole artystyczno-literackiem** odbył się wczoraj wieczorek na cześć p. Wincentego Rapackiego. Podczas uczty wzniósł pierwszy toast na zdrowie p. Rapackiego prezes Koła p. Juliusz Kossak, poczem przemawiali: sekretarz Koła prof. August Sokołowski, artysta p. Lubicz, mecenas Kastory, a szereg toastów zakończył p. Mrazek tradycyjnem „kochajmy się.“

— **Akcyę teatru polskiego w Poznaniu** zamierza nabyć miasto Kraków, pragnąc w ten sposób przyjść z pomocą tak pożytecznej instytucyi. Sprawą tą zajmować się będzie sekcya szkolna Rady miejskiej na jutrzejszem posiedzeniu.

— **Licytacya**, nowo rozpisana, na budowę szkoły ludowej męskiej i żeńskiej przy ulicy Dietla odbyła się w dniu wczorajszym. Tym razem złożono 10 ofert. Komisya licytacyjna przyjęła ofertę przedsiębiorcy p. Sylwestra Zabłockiego, opiewającą na kwotę 34 053 złr. Suma ta obejmuje jedynie koszta robót murarskich.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły pogorzelcom w Brzostku, w powiecie pilzneńskim, zapomogi w kwocie 500 złr.

— **Nagła śmierć podpułkownika Chorinskiego.** Podpułkownik 8 pułku ułanów hr. Chorinsky, dowodząc swoim pułkiem podczas manewrów w okolicy Zborowa, spadł z konia, rażony udarem właśnie w chwili, kiedy z pałaszem w ręku prowadził swoich żołnierzy do ataku. Mimo natychmiastowej pomocy lekarzy i kolegów, nie udało się przywrócić nieszczęśliwego do życia, więc zwłoki jego zabrano do Glinny, majątku bar. Czechowiczów, gdzie zmarły podpułkownik stał kwaterą, a ztamtąd będą odesłane do grobów rodzinnych.

— **Sejmik relacyjny** zwołali do Tarnopola na dzień 22 b. m. posłowie z kuryi większej posiadłości ziemskiej byłego obwodu tarnopolskiego pp.: Leon hr. Piniński, poseł do Rady państwa i posłowie sejmowi Jan Vivien, Eustachy Zagórski i Dr Klemens Żywicki. Sejmik odbędzie się w sali Rady powiatowej.

— **Sensacyjny proces kołomyjski** Dra Zipsera o obrazę Rady gminnej kołomyjskiej zakończył się wyrokiem, wydanym przez sąd kołomyjski na Dra Zipsera, którego za oszczerstwo skazano na 10 dni aresztu, a względnie na 50 złr. grzywny.

— **Wykolejenie.** Z Dyrekcyi ruchu kolei Karola Ludwika donoszą nam: Dnia 9 b. m. przy wyładowywaniu szyn do budowy drugiego toru na przestrzeni Pełkinie-Przeworsk, robotnicy przedsiębiorstwa budowy chcieli samowolnie, podczas kiedy pociąg materyałowy już powoli z miejsca ruszał, zrzucić jeszcze i resztę szyn. Wskutek tego jedna szyna przy spadaniu utkwiła między wagonem a ziemią i spowodowała wykolejenie wagonu, nie uszkodziwszy przecież budowy torowej. Aż do usunięcia przeszkody wskutek tego wykolejenia musiał pociąg pospieszny Nr 2 w Jarosławiu, zaś pociąg osobowy Nr 3 w Przeworsku 50 minut się zatrzymać.

— **Bukiet dla carowej.** W handlu lwowskim p. Stachiewicza zamówiono z Brodów dla carowej rosyjskiej, przebywającej obecnie na Wołyniu, wspaniały bukiet. Bukiet, złożony z róż i pomarańczowego kwiatu, pomieszczony jest w pysznym, białym, srebrem haftowanym, koronkowym manszecie. Na bukiecie mieści się korona carska z niezapominajek i perełek z pomarańczowego kwiatu. Na okazałych białych wstęgach znajduje się napis: *Ot wołynskawo żeńskawo eparchialnawo uczyliszcza* (Od wołyńskiej żeńskiej dyecezyalnej szkoły).

— **Równo**, głośne dziś z powodu manewrów wołyńskich, jest miastem o 15 tysięcznej ludności, która z małą przymieszką żydów i Rosyan (urzędników) jest nawskróś katolicką i polską. Pod względem komunikacyjnym punkt to dość ważny, gdyż schodzą się w nim dwie linie kolejowe: warszawko-kijowska i rówieńsko-wileńska, czyli tak zwana poleska kolej strategiczna. Co zaraz na wjeździe do miasta uderzyło me oczy, pisze koresp ndent *Przeglądu*, to ruch i gwar na dworcu nie do opisania.

Tym samym pociągiem, co ja, przyjechało mnóstwo oficerów i kilka kompanij żołnierzy. Później przekonałem się, że wojsko przybywa tak po kilka razy na dzień. W hotelach i domach zajezdnych, których, jak na Równo, jest dosyć, bo aż 10, trudno dobić się do jakiegokolwiek kąta dla noclegu. Policya wydała do właścicieli domów zajezdnych i hoteli okólnik z nakazem, by na czas manewrów nie wynajmywano nikomu pomieszkania, tylko wojskowym i tym, których sam policmajster poleci. Czyżem ja obcy z zagranicy mógł mieć nadzieję, że znajdę mieszkanie w hotelu? Przytem przy natłoku przejezdnych drożyzna jest niezmierna. Za lichą izdebkę płacić trzeba od 15 do 20 rubli na dobę, co jeszcze uchodzi za bardzo niską cenę. Jeden z moich znajomych za dwa maleńkie pokoje, które przed miesiącem wynajął tylko na 8 dni, otrzymał 120 rubli, a jego lokator, p. pułkownik, tryumfuje ze swego szczęścia, bo dzisiaj, choćby nie wiedzieć jak przepłacał, nie znalazłby nietylko dwóch pokoi, ale i noclegu. Inaczej też być nie może; w mieście liczącem 15 tysięcy mieszkańców nagromadzono ze sto tysięcy wojska, nie licząc w to przybyłych urzędników. Dla tych wszystkich znaleźć pomieszkanie rzecz to nie łatwa. W mieście tak dalece przeważa żywioł wojskowy, że robi ono wrażenie obozu, na ulicach roi się od oficerów i wojskowych różnej broni. Prócz wojskowych spotykałem mnóstwo czynowników, oczekujących przybycia cara.

Mieszkanie dla niego przygotowano naprędce w gmachu rówieńskiej szkoły realnej. Jak tam przystrojono carskie komnaty wewnątrz gmachu, nie wiem, bo prócz najbliższego otoczenia i najzaufańszej służby nikomu ze śmiertelnych nie dano wejść do środka. Na zewnątrz dom wygląda dość pokaźnie. Istniejący dawniej ogród przy szkole rozszerzono, poprowadzono w nim aleje, porobiono klomby pełne najrozmaitszych kwiatów, które sprowadzano pociągami z Kijowa i Odessy. Kwiaty te są w wazonach i z wazonami wstawiono je w ziemię. Robią więc efekt gruntowych. W szkole tej ma car zamieszkać aż do poświęcenia kamienia węgielnego pod pierwszą w Równie cerkiew prawosławną.

Miejsce na budowę soboru wybrano w samem sercu miasta, na skręcie dwóch głównych ulic — Dyrektorskiej i Szosejskiej. Dawniej stała tu żydowska kamienica, z szynkiem na rogu. Zakupiono ją za 24.000 rubli, zburzono i zaczęto kopać fundamenta pod cerkiew, aż tu ku wielkiemu strapieniu pokazało się, że grunt, na którym ma stanąć sobór, jest bagnem. Bito więc pale, robiono betonowe posadzki pod fundamenta i w końcu opanowano bagno. Czy jednak ta nowa cerkiew w Równem nie zawali się — to znów inne pytanie. Sobór ma być wybudowany z ciosowego kamienia, a taka budowa w ciężkim, bizantyjskim stylu na gruncie miękkim, ruchomym, wymaga budowniczych niebiorących łapówek. Czy w Rosyi tacy się znajdują — nie wiem. I tak niebawem w mieście czysto polskiem, wśród ludności duszą i sercem katolickiej, stanie pyszna prawosławna cerkiew, lśniąca wewnątrz od złoceń i ozdób, bo pietyzm rosyjski na takie budowy, zwłaszcza na gruncie polskim, pieniędzy nie szczędzi.

— **Znowu statek podwodny.** Po tylu próbach, o których była mowa w ostatnich czasach, teraz przyszła kolej na Włochów, którzy pozazdrościli innym narodom sławy i przyjemności żeglowania pod powierzchnią wody. Niedalej jak w przeszłym tygodniu odbywano w Civita Vecchia doświadczenia z nowym statkiem podwodnym, wynalazku młodego inżyniera włoskiego p. Balmaselle, w obecności komisyi złożonej z przedstawicieli ministeryum wojny, marynarki, robót publicznych, przemysłu i handlu. Największą inowacyą statku, jest kształt jego kulisty. We wnętrzu znajdują się rozmieszczone bardzo dowcipnie skomplikowane maszyny do poruszania, inne przyrządy i miejsce dla załogi. Ze wszystkich stron powprawiane szkła pozwalają z wnętrza widzieć tak kierunek ruchu statku, jak dostrzegać przedmioty zatopione na dnie morza. Dla ich wyciągania na powierzchnię wody posiada statek harpuny i kleszcze, któremi można poruszać z wewnątrz niego. W program odbytej próby wchodziło: pływanie po powierzchni i pod wodą w różnych kierunkach, nurkowanie na wielką i mniejszą głębokość, szybki powrót na powierzchnię, wysadzanie w powietrze środkami wybuchowemi przedmiotów pływających po wodzie, łodzi itd., wreszcie wyławianie zatopionych większych i mniejszych przedmiotów. Wykonanie programu podobno nie zostawiało nic do życzenia, a statek ruchy wykonywał z największą łatwością i zwinnością. Do najbardziej zadziwiających ewolucyj należało przepływanie popod dnem okrętów i wysadzanie łodzi w powietrze, które odbywało się z szybkością i celnością zdumiewającą. Rząd włoski zachęcony próbą, zamierza nabyć wyłączny przywilej na ten wynalazek. Podobno odbędą się jeszcze dalsze doświadczenia na większą skalę. Statek nazwano: Piłką nautyczną.

Bóbrka 9 września. Od 12 sierpnia poczęły ściągać do Bóbrki i okolicznych włości wojska różnej broni na odbyć się mające manewry. Liczba kombattantów wynosiła do 23.000, to też rozmieszczenie ich było niemałem zadaniem, z którego jednak odnośne organa władzy szczęśliwie się wywiązały. Ćwiczenia wojskowe odbywały się codziennie. W dniach 4, 5 i 6 września końcowe manewry odbyły się w okolicy Bóbrki, Świrza i Romanowa, na które przybycie Arcyksięcia Albrechta zapowiedzianem zostało. W dniu przybycia Arcyksięcia, 4 b. m., oczekiwali na dworcu kolejowym w Chlebowicach, kosztem reprezentacyi krajowej udekorowanym, komenderujący jenerał książę Windischgraetz z JE. jenerałem Bechtolsheimem i sztabem, urzędnicy starostwa i sądu oraz Wydział powiatowy ze swym prezesem na czele.

Po odbytem przedstawieniu odjechał Arcyksiążę Albrecht do swego mieszkania, które zajął we dworze prezesa Rady powiatowej p. Hipolita Czaykowskiego. Sędziwy gospodarz pospieszył więc z dworca kolejowego naprzód i u progów domu, który cały do dyspozycyi oddał, powitał Arcyksięcia stosowną przemową; następnie gospodyni domu wprowadziła Go do przeznaczonych pokoi.

Arcyksiążę serdecznie podziękował za doznane przyjęcie i w ciągu swego pobytu dwukrotnie odwiedził gospodarstwo domu. W d. 6 b. m. ukończono manewry, w których brał udział także Arcyks. Leopold Salwator ze swoją dywizyą artyleryi.

Tarnopol 9 września. Na walnem zebraniu **Towarzystwa im. Kaczkowskiego**, odbytem tu w poniedziałek, obecni byli z posłów pp.: Antoniewicz, Barabasz, radca Rożański, X. Sirko i X. Siczyński. Członków zebrało się przeszło tysiąc i przewodniczył radca Rożankowski.

Uchwały powzięto następujące: biskupa Strossmayera i dep. Antoniewicza mianowano członkami honorowymi. Wezwano Wydział centralny, aby starał się przyspieszyć wprowadzenie w życie Towarzystwa dla zakupywania ziemi. Uchwalono zmienić statut w tym duchu, aby Towarzystwo Kaczkowskiego mogło zakładać filie także na Bukowinie. Polecono wydziałowi centralnemu, aby starał się podnosić i ożywiać już istniejące i zakładać nowe czytelnie. Wezwano wydział centralny, aby postarał się o wydanie „Historyi Kościoła ruskiego“ i o założenie Towarzystwa z takiemiż celami i zadaniami, jakie mają niemiecki Schulverein i Czeska Matice szkolska.

Na prezesa wydziału centralnego wybrany został ponownie p. B. A. Didycki, a do wydziału wybrani zostali: emer. radca dworu Lityński, kanonicy Malinowski, Petruszewicz, Pawlików i Delkiewicz, X. Konst. Jarymowicz, pp. Iwan Pełech (współredaktor *Czerwonej Rusi*) i Łahoła; na zastępców zaś: Dr Kmicikiewicz, X. Borysikiewicz i pp. Łucyk i Michał Klemertowicz. (*Cz. Ruś*).

Ulanów 4 września. (*S. Z.*). W Nisku odbyła się konferencya nauczycieli z całego okręgu w dniach 25 i 26 sierpnia b. r. pod przewodnictwem inspektora p. Józefa Długosza. Obradowano o sposobie udzielania nauki języka niemieckiego, geografii, rachunków ułamkami dziesiętnemi, nauki dopełniającej, o podziale godzin naukowych, o kształceniu uczuć szlachetniejszych w szkole ludowej. Starannie opracowane odczyty, ożywione dyskusye nad temi przedmiotami i wnioski nauczycieli dowiodły, iż ci pracownicy na polu oświaty ludowej, świadomi swego posłannictwa i przejęci ważnością swoich obowiązków, kształcą się w zawodzie, aby przez to podnieść szkolnictwo ludowe. Zapał ten do pracy u nauczycieli rozniecają nietylko inspektor okręgowy, który stara się przodować wyrozumiałością, sprawiedliwością i miłością, ale również i starosta p. Stanisław Jakubowicz, który brał czynny udział w obradach konferencyi i wypowiadał trafne swoje uwagi. Spodziewać się też należy, że p. Starosta, poznawszy stosunki i potrzeby powiatu, dołoży wszelkich starań wobec krajowej Rady szkolnej, aby rozszerzyć istniejące szkoły wogóle i utworzyć nowe tam, gdzie ich brakuje.

Gródek 5 września. (*A. Z.*) Pięćdziesięcioletni jubileusz kapłaństwa obchodził d. 31 sierpnia X. Ludwik **Zieliński**, przeor Karmelitów w Bołszowcu. Jubilat od r. 1855 piastował godność przeora z małemi przerwami w Krakowie, Pilznie, Sąsiadowicach, Rozdole i Bołszowcu i wszędzie swoją zbawienną działalnością, jako kapłan, przełożony, kaznodzieja i spowiednik zjednał sobie nietylko u duchownych, ale i u świeckich osób miłość i szacunek. To też na tę tak rzadką uroczystość zjechało liczne grono duchownych i świeckich osób z bliska i daleka, aby złożyć szczere powinszowania jubilatowi. Właściwa uroczystość i ceremonia jubileuszu rozpoczęła się przed sumą. Przewiel. X. Karol Milanyak, prof. św. teologii, prowincyał zakonu Karmelitańskiego, przeorowie i

księża tego zakonu, jakoteż liczny zastęp świeckich księży obu obrządków wprowadzili z procesyą jubilata do kościoła i tu po odśpiewaniu „Veni Creator,“ długich modlitwach i ceremoniach, przystąpił jubilat do ołtarza, jakby nowo wyświęcony kapłan i przy licznej asystencyi odprawiał sumę, w czasie której X. Dr Alojzy Jougan, katecheta gimnazyalny, miał kazanie, zastosowane do uroczystości, którem serca wszystkich obecnych rozczulił. Po sumie udzielał sędziwy jubilat błogosławieństwa i ściskał wszystkim obecnym głowy, która to czynność trwała do godz. 2 po południu. Po nabożeństwie wszyscy duchowni i wielu świeckich gości udało się do refektarza na ucztę, w czasie której wznoszono liczne, stosownemi mowami poprzedzone toasty na cześć jubilata, duchowieństwa obu obrządków, X. prowincyała, rodziny jubilata, państwa Krzeczunowiczów i t. p. W czasie uczty nadesłano liczne telegramy od rodziny, od hr. Duninów, hr. Rejowej i od konwentów, które swych reprezentantów nie wysłały.

— **Otrzymane pisma**: Z wyższej szkoły przemysłowej. Wysokie Ministerstwo handlu w porozumieniu z wysokiem Ministerstwem wyznań i oświaty reskryptem z dnia 23 maja 1890 roku, l. 16349 zaliczyło wyższą szkołę przemysłową w Krakowie do tych naukowych zakładów technicznych, wymienionych w rozporządzeniach wysokiego Ministerstwa handlu z dnia 15 września 1858, dz. u. p. Nr. 158, którym poruczono przeprowadzenie egzaminów, przepisanych temsamem rozporządzeniem ministeryalnem dla maszynistów prowadzących lokomotywy lub obsługujących i dozorujących parowe maszyny stałe.

Na podstawie nadmienionego u wstępu rozporządzenia ustanowiło wysokie Namiestnictwo reskryptem z dnia 20 sierpnia r. 1890, l. 49391, przy wyższej szkole przemysłowej w Krakowie komisyę egzaminacyjną, złożoną z dyrektora zakładu jako kierownika i członka komisyi, pp. profesora Tytusa Bortnika jako członka i profesora Karola Stadtmüllera jako zastępcy członka komisyi. Temże rozporządzeniem ustanowiło wysokie Namiestnictwo, że powyższe egzamina odbywać się będą zawsze w pierwszych dniach stycznia, kwietnia, lipca i października każdego roku.

Pierwszy tego rodzaju egzamin odbędzie się w pierwszych dniach października b. r.

Do egzaminów zgłosić się mają maszyniści wymienionych powyżej kategoryj za pośrednictwem podania na stęplu 50 cent., wniesionego do dyrekcyi wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie.

W podaniu tem należy stosownemi dokumentami udowodnić: 1) że kandydat w obsługiwaniu i nadzorowaniu maszyn stałych, względnie w kierowaniu lokomotywą posiada należytą dla jego właściwego zajęcia potrzebną wiedzę i wprawę, nabytą w przeciągu sześciomiesięcznej conajmniej służby praktycznej przy maszynie stałej lub też na lokomotywie; 2) że ukończył conajmniej 20 lat życia; wreszcie 3) winien wykazać się świadectwem trzeźwości i moralności, wystawionem przez naczelnika gminy, w obrębie której kandydat mieszkał w ciągu ostatniego roku.

Taksę za egzamin w kwocie 4 złr. 20 ct. winien kandydat dołączyć do podania swojego, jakoteż podać dokładny swój adres, by mógł być zawiadomiony o dniu egzaminu.

Z Dyrekcyi wyższej szkoły przemysłowej.
W Krakowie, dnia 5 września 1890 r.

— Długoletnią ofiarnością gości kąpielowych w Krynicy zebrane zostały znaczne fundusze na wybudowanie tam kościoła.

I kościół już stoi. Ale brakuje jeszcze środków na jego wewnętrzne urządzenie.

Wielmożny p. Jan Rakowski, właściciel dóbr Hermanowice, pragnąc, aby w tym kościele jak najprędzej mogła się odprawiać Msza święta, przysłał na moje ręce 500 złr., przeznaczając takowe na zakupienie wielkiego ołtarza.

Szanowny dawca w liście swoim czyni i dalsze obietnice i wyraża nadzieję, że może datek jego będzie zachętą dla innych, którzy przyczynić się i dopomódz zechcą, aby ten kościół jak najprędzej mógł być urządzony i oddany do służby Bożej. Co daj Boże, aby się stało.

Za ten hojny datek, imieniem komitetu budowy kościoła w Zakładzie kąpielowym w Krynicy — składam Wielmożnemu p. Janowi Rakowskiemu serdeczne podziękowanie.

W imieniu komitetu
J. Męciński.

Partyń, d. 8 września 1890 r.

Doniesienia policyjne. W miesiącu sierpniu r. b. przytrzymały organa tutejszej policyi 849 osób za różne zbrodnie, występki i przekroczenia.

W miesiącu sierpniu przytrzymały organa tutejszej policyi w Krakowie i w Oświęcimiu 81 wychodźców do Ameryki z powodu braku odpowiednich funduszów i legitymacyi. Z przytrzymanych dostawiono 14 do sądu karnego, resztę zaś zwrócono do ich siedzib rodzinnych.

Jan Szewczyk, przesuwacz wagonów kolei północnej, w tutejszym dworcu, w kłótni z robotnikiem kolejowym Wojciechem Myciną uderzył w głowę drągiem dzisiaj rano tak silnie tego ostatniego, iż tenże upadł na ziemię. Beztytomnego Mycinę na zarządzenie Dra Doskowskiego, lekarza kolejowego, przewieziono do szpitala św. Łazarza i zachodzi obawa o życie jego. Szewczyka odstawiono do Sądu karnego.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 13 b. m.: Siódmy gościnny występ Wincentego Rapackiego (wznowienie): *Syn Giboyera* (Le fils de Giboyer), komedya w 5 aktach Emila Augiera.

W Niedzielę 14 b. m.: Przedostatni gościnny występ Wincentego Rapackiego: *Odbijanego*, komedya w 5 aktach Wincentego Rapackiego.

— Dnia 10 września pochmurno, termometr od 9·4 doszedł do 17·5 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano dnia 11 września stan jego był 743·5 mm., termometru 13·0 C. Wiatr zachodni.

W piątek dnia 12 września: św. Tobiasza wyzn.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Na Wystawę Zjed. Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Boznańskiej „Studyum starca“, Piotrowskiego „Portret p. Z. R.“, Tetmajera „Wesołe kumoszki“, Kossaka Wojciecha „Podporucznik hr. Stadnicki, biorący do niewoli pułkownika moskiewskiego“ (epizod z r. 1831).

Konkurs teatralny. Z powodu rozpisanego konkursu teatralnego na napisanie dzieła scenicznego ludowego, celem przedstawienia go w dniu otwarcia nowego teatru, nadesłano na ręce Dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej trzy utwory, mianowicie ze Stanisławowa komedyę „Irena“ w 5 aktach z godłem: Od kolebki biegła za mną czarodziejska baśń tęczowa — i dwie z Warszawy p. t. „Jadwiga Firlejówna“, obrazek sceniczny w 2 aktach z godłem: Dwie róże, „Wotum królewskie“, obraz sceniczny w 3 aktach. Konkurs wypisano ze względu na zamierzone otwarcie Nowego teatru. Gdy zaś gmach nowy ukończony będzie na wiosnę 1893 r., zatem za lat dwa, następstwem tego jest, że wzmiankowany konkurs zostanie przedłużony do końca 1892 r., dlatego autorowie nie mają potrzeby spieszyć się z nadsyłaniem rękopisów.

Tłomaczenie znakomitej książki Jerzego Kennana, Amerykanina, o Syberyi, przekładanej już na wszystkie europejskie języki, zaczęło wychodzić we Lwowie. Tłomaczem jest były wygnaniec „polityczny“, znający z własnego doświadczenia te straszne przejścia, które trzeźwo i jasno opisuje dziennikarz amerykański. Przekładu tego wyszły już cztery zeszyty.

„Bulletin polonais,“ wychodzący kwartalnie w Paryżu organ b. uczniów szkoły batiniolskiej, w zeszycie z 1 b. m. zawiera wspomnienie pośmiertne o zmarłym w dniu 2 lipca w 68 roku życia profesorze tejże szkoły Stanisławie Malinowskim, następnie opis podniesienia zwłok Mickiewicza z grobu na cmentarzu w Montmorency, wiadomość o wyszłej świeżo we Włoszech książce p. Maineri p. t. *La Polonia e l'Europa*, bardzo obszerne sprawozdanie o publikacyach krak. Akademii Umiejętności, nader zajmujące streszczenie artykułu p. J. Dybowskiego o Saharze algierskiej, umieszczonego w *Revue de géographie* i streszczenie ogłoszonego w *Revue blanche* opisu Warszawy przez p. Téhenne, wreszcie wspomnienie pośmiertne o Władysławie Taczanowskim, uczonym przyrodniku, jednym z głośniejszych inicyatorów warszawskiego Gabinetu zoologicznego.

„Przegląd powszechny“. Treść zeszytu wrześniowego: Robotnicy polscy w Saksonii, przez X. Jana Badeniego T. J. — Sztuka w pierwotnym Kościele, przez X. Dra Józefa Bilczewskiego. — Założenie biskupstwa płockiego, przez Dra Wojciecha Kętrzyńskiego. — Dwie chwile z dziejów polskiej kolonizacyi na Niżu (1638 i 1648 r.) (dokończenie), przez Maryana Dubieckiego. — Pedagogia w drugiej połowie średniowiecza. IV. Dzieła pedagogiczne humanistów, przez X. W. Gadowskiego. — Wycieczka w góry sabińskie, przez Adama Marczewskiego. — Przegląd piśmiennictwa krajowego i zagranicznego. — Z pism czasowych: Roczniki kapłańskie, redaktor i wydawca X. Marceli Dziurzyński. — Sprawy Kościoła, przez X. Jana Badeniego T. J. — Objawienia Najświętszej Panny w Castel Petroso. — O. Szczepana Perry T. J. ostatnia wyprawa naukowa i ostatnie chwile życia. — Z dziennika syberyjskiego proboszcza. — Z listu polskiego misyonarza w Westfalii

Nowe książki nadesłane Redakcyi:

— Stanisław Brandowski: Szkice i humoreski. Wiedeń, 1890, nakładem Franciszka Bondy'ego. („Biblioteka Rodzinna“).

— Czesław Pieniążek: Z jasnych dni, opowiadania. Wiedeń, 1890, nakładem Franciszka Boudy'ego („Biblioteka Rodzinna“).

— Robotnicy polscy w Saksonii. Kraków, 1890 (odbitka z „Przeglądu powszechnego“).

— Wydawnictwo krajowej komisyi dla spraw przemysłowych. — I Metodyczne wzory rysunkowe, zestawił prof. Jan Rotter. (Zeszyt tablic litogr. i książeczka objaśniająca). Kraków, 1890. Nakł. kraj. kom. dla spraw przem.

Dział ekonomiczny.

Walne zebranie Towarzystwa Kółek rolniczych.

Stanisławów 10 września.

Zjazd Kółek rolniczych, po nabożeństwie w cerkwi i kościele, otwarty został na uroczystem posiedzeniu. Zjazd, szczególnie włościan, jest liczny. Pierwszy przemawiał burmistrz miasta, Szydłowski, który zgromadzonych serdecznie powitał. — P. Jaroszyński przemawiał imieniem Rady powiatowej, zaprosiwszy zebranych na jutro do zwiedzenia wystawy bydła i przemysłu domowego. — Prezes Kółek, p. Augustynowicz, dłuższą swą przemowę zakończył okrzykiem na cześć Najj. Pana, a zgromadzeni trzykrotnie „niech żyje!“ z entuzyazmem powtórzyli. Po p. Augustynowiczu przemówił po rusku p. Mandybur. Prezes Kółek przedstawił komisarza rządowego, poczem odczytano nadesłane telegramy od Towarzystwa pedagogicznego i inne.

P. Cielecki, z Porowej, w ciepłem przemówieniu stawia za wzór działalności obywatelskiej szlachtę wielkopolską i wyraża potrzebę ściślejszych związków krajowego Towarzystwa gospodarskiego z Kółkami rolniczemi. Mowcy rzęsistemi oklaskami dziękowano. P. Włodzimierz Gniewosz zapewnia, że Towarzystwo gospodarskie wszędzie chętnie daje poparcie Kółkom rolniczym. Przystąpiono następnie do porządku dziennego. Przemawia p. Stefan Wysocki; po nim p. Merunowicz mówi o kasach systemu Raiffeisena. W dyskusyi zabierało głos kilku mowców, między innymi także prof. Dr Stefczyk z Czernichowa.

Przeglądowa wystawa bydła, urządzona przy placu Mickiewicza, słabo została obesłaną. W wystawie przemysłu domowego, pomieszczonej w bazarze, wzięli udział także zamiejscowi producenci, jak fabryka koszyków w Wiązownicy, szkoła koszykarska w Jarosławiu i t. d.

Owady leśne.

Według wiadomości, udzielonej nam właśnie przez miejscowego komisarza inspekcyi leśnej, rozszerzanie się owadu Sówki sosu (*Trachoea piniperda*) w lasach dóbr Jaworzna z przyległościami, w powiecie Chrzanowskim, przybrało groźne rozmiary. W przeciągu lata zebrano i zniszczono tam około 19 milionów gąsienicy, a mimo to poczwarka znajduje się jeszcze w tak wielkiej ilości, że w nawiedzonych ostępach sosnowych znaleść jej można (pod ściołą, mchem itp. głównie około korzeni drzew) od 27 do 58 sztuk na jednym metrze kwadratowym.

Owad ten znajduje się prawdopodobnie i w wielu innych borach sosnowych, nietylko sąsiednich, lecz i dalszych okolic kraju; jakkolwiek w niewielkiej ilości, dlatego dotąd może niedostrzeżony. Należy zatem zwrócić baczną uwagę na lasy sosnowe w ogólności; zarządzić rewizyę, a w razie odkrycia poczwarki pędzić do nawiedzonych dzielnic trzodę chlewną. Jest to na razie w obecnej porze roku najtańszy środek tępiący; za nadejściem wiosny, względnie lata, trzeba zbierać gąsienice, co już jest nierównie kosztowniejszem.

Inny owad t. j. Mniszka (*Liparis monacha*), szerząca właśnie w lasach świerkowych, sosnowych i jodłowych Bawaryi, Wirtembergii, Południowych Czech straszne spustoszenia, pojawiła się również w lasach Jaworzna, aczkolwiek tylko sporadycznie. W ciągu lata złowiono około 2000 motyli, przeważnie samic, lecz nie udało się wyśledzić zniesionych przez nie jajek.

Jeżeli w następnym roku nie zajdą w atmosferze wpływy zabójcze dla dalszego rozwoju tego owada, to już rok 1892 mógłby sprowadzić katastrofę.

W interesie ogółu upraszamy Szanowne Redakcye innych czasopism w kraju o powtórzenie tego artykułu.

Wiedeń 10 września.

(*G*) Nowojorski kurs srebra nie oddziaływał dzisiaj wcale na tutejszą giełdę, albowiem nie oznaczał żadnej zmiany wobec stanu wczorajszego. Ogólna tendencya była też bardzo silną i stałą, kierunek zwyżkowy stanowczo przeważał.

Wśród papierów transportowych największy interes budziły Staatsbahny i one też najwyższe osiągnęły kursa. Wpłynęły na to nietylko wieści pomyślne o wpływie dochodów, ale również silnie wiadomość, kolportowana z Pesztu, jakoby przy sposobności rozpoczęcia robót regulacyjnych w łożysku Dunaju koło Żelaznej Bramy odbyła się tam konferencya reprezentantów rządu węgierskiego i rumuńskiego w sprawie odnowienia traktatu handlowego. Wreszcie pojawiły się także pogłoski o zamierzonej konwersyi priorytetów Staatsbahnu. Z innych papierów zyskały nieco akcye czeskie, straciły Lokalbahny.

Na targu bankowym nie było wcale ożywienia, a kursa utrzymały się na wczorajszym poziomie. Paryż poszukiwał tureckie akcye tabaczne. Waluty pozostały niezmienne, z rent straciła nieco renta srebrna.

Ostatecznie notowano: renta pap. 88.—, srebrna 88.75, złota 107.45, austr. papierowa 101.25, Anglobanki 164.90, Kredyty 309.50, Bankverein 119.75, Unionbanki 238.50, Länderbanki 235.75, Alpiny 99.80, Ludwiki 204.75, Marki niem. 55.10.

Telegramy własne „Czasu“.

Berlin 11 września. Dymisya jenerała Alvenslebena, komendanta würtemberskiego korpusu armii, została już przyjęta. Jenerał ustąpi po zakończeniu manewrów i wyjedzie w podróż na południe.

Paryż 11 września. Parlamentarna komisya dla zbadania spraw robotniczych otrzymała na rozesłany kwestyonaryusz 16,000 odpowiedzi. 3000 głosów oświadcza się przeciw, 4000 głosów za zaprowadzeniem ośmiogodzinnej pracy, podczas gdy 7600 jest za utrzymaniem dotychczasowego stanu.

Lille 11-go września. Uchwalono tu zwołanie międzynarodowego kongresu wszystkich socyalistycznych stowarzyszeń, hołdujących kierunkowi Marxa. Kongres ten ma się zajmować taktycznemi kwestyami, a równocześnie francuskie stowarzyszenia będą obradowały nad sposobem, w jaki klasy robotnicze mają urządzić manifestacyę za ośmiogodzinną pracą w dniu 1 maja 1891 r.

Rzym 11 września. Na cześć Crispiego odbędą się w najbliższym czasie dwa bankiety, podczas których ma wystąpić prezes gabinetu z doniosłemi enuncyacyami politycznemi.

Z powodu szczęśliwie przeprowadzonej zupełnej pacyfikacyi erytrejskiej kolonii, postanowił rząd z końcem września rozwiązać dwa bataliony strzelców, kompanię bersaglierów i baterye artyleryi specyalnego korpusu afrykańskiego.

Londyn 11go września. W poinformowanych kołach zaprzeczają stanowczo wiadomości, jakoby rząd angielski zamierzał uznać prowizoryczny rząd Stanów Zjednoczonych w Brazylii.

Petersburg 11 września. Rząd rosyjski zamierza w najbliższym czasie opodatkować Chińczyków, którzy się osiedlili w prowincyi Ussuri w Syberyi. Zarządzenie to ma na celu przeszkodzić kolonizacyi Chińczyków w pomienionem terytoryum.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 11 września. Arcyksiążę Fryderyk Wilhelm wyjechał dziś kuryerskim pociągiem na manewry do W. Waradyna, dokąd też dziś wyjechało osobnym pociągiem 12 *attachés* wojskowych państw obcych.

Wiedeń 11 września. *Fremdenblatt* pisze: Wiadomości z dobrego źródła stwierdzają, iż cesarz niemiecki przybędzie do Schönbrunn dnia 30 b. m. celem wzięcia udziału w polowaniach na grubą zwierzynę w okolicach Neubergu. Co do pobytu cesarza Wilhelma w Wiedniu nie ustanowiono programu.

Wiedeń 11 września. Na wczorajszem posiedzeniu Rady gminnej obradowano w dalszym ciągu nad wcieleniem przedmieść, przyczem znów przyszło do burzliwych zajść. Burmistrz niejednokrotnie zmuszony był upominać mowców, aby zaniechali obstrukcyi, której cel jest jasno widoczny.

Rada gminna uchwaliła ofiarować 20.000 złr. na rzecz ludności dotkniętej klęską powodzi.

Wiedeń 11go września. Końcowe manewry VI i VII korpusu odbędą się między 12 i 16 b. m. Przypuszczenie jest następujące: Z okolic Tokaju maszeruje armia północna lewem skrzydłem (VI korpusem) przez Nyir-Egyhaza i Mihalyfalva przeciw armii południowej, która zbiera się pod W. Waradynem i ściąga z Siedmiogrodu VII korpus przez Szilagy Szomlyo i Margitta. W głównej kwaterze naczelnej komendy manewrów znajdują się fm. arcyksiążę Albrecht, jenerał kawaleryi bar. Piret, szef jen. sztabu bar. Beck i jeneralny inspektor artyleryi arcyks. Wilhelm. Pomiędzy 19 sędziami rozjemczymi znajdują się: arcyksiążęta Fryderyk i Eugeniusz, jenerał kawaleryi książę Windisch-Graetz, jenerał broni hr. Grünne oraz fmporucznicy Szveteny, Rhonfeld, ks. Lobkowitz i Galgotzy.

Wiedeń 11 września. *Fremdenblatt* dowiaduje się, iż w Węgrzech istnieje wprawdzie już od dłuższego czasu życzenie powołania szefa sekcyjnego Szoegenyi'ego do gabinetu, w ostatnich czasach atoli urzeczywistnienie tego zamiaru nie postąpiło naprzód. O powołaniu Bariana do ministerstwa spraw zagranicznych nic nie wiadomo, zwłaszcza że kierownictwo sprawami konsularnemi i bez tego spoczywa w wypróbowanych rękach.

Tryest 11 września. Stowarzyszenie „Austria“ przyłączyło się do wyrażonej już niejednokrotnie nagany z powodu wypadków z ostatnich tygodni i wyasygnowało zapomogę pieniężną dla rodziców ofiary zamachu.

Buda-Peszt 11 września. Odnośnie do podanej przez dzienniki wiadomości, iż minister Orczy przez wzgląd na stan swego zdrowia ma zamiar podać się do dymisyi, zapewnia *Nemzet* na podstawie otrzymanej z kompetentnego źródła informacyi, iż minister cieszy się zadawalniającym stanem zdrowia i nie ma zamiaru podania się do dymisyi.

Wielki Waradyn 11 września. Przyjmując deputacye duchowieństwa rzymsko-katolickiego, grecko katolickiego, grecko-wschodniego i ewangielickiego obu wyznań oraz gmin izraelickich, dziękował Cesarz za złożony mu hołd i wyraził zapewnienie niezmiennej życzliwości i cesarskiej łaski oraz życzenie, aby duchowieństwo i nadal obowiązki względem Kościoła godziło z obowiązkami względem państwa w interesie wiary, pokoju wewnątrz kraju i zgody braterskiej.

Zwróciwszy się do deputacyi gmin izraelickich, wyraził Cesarz życzenie, aby ich współwyznawcy i instytucye religijne doznawały tego zadowolenia i powodzenia w pokoju, jakie im zapewnia opieka prawa i niezmienna łaska cesarska.

Deputacyi municypalności wyraził Monarcha przekonanie, że lojalność, miłość ojczyzny i objawiane interesowanie się sprawami publicznemi nie dozna żadnej zmiany wskutek niezbędnego przekształcenia organizacyi komitatów.

Deputacye Izb adwokackiej i handlowo-przemysłowej zapewnił Cesarz o swej najgorętszej sympatyi.

Po południu zwiedzał Cesarz Elisabethinum, klasztor Urszulanek, akademię jurydyczną, szpitale, grecko katolickie seminaryum i strzelnicę obywatelską, witany wszędzie z zapałem przez ludność miejscową. W ogrodzie Strzeleckim powitany został Cesarz przez mistrza strzeleckiego i odpowiedział na przemówienie tegoż, iż chętnie przyszedł do grona strzelców, lecz do tarczy strzelać nie będzie, gdyż wzrok jego już nieco osłabł. Wśród głośnych okrzyków *Eljen!* udał się Cesarz do strzelnicy, zapisał swe imię do księgi pamiątkowej i zabawiwszy tam kwadrans, powrócił wśród imponujących manifestacyj do rezydencyi, gdzie o godzinie 4 po południu we wspaniale przybranej sali odbył się obiad na 43 osób.

Wielki Waradyn 11 września. Po obiedzie odbył się *cercle*, podczas którego Cesarz odznaczył rozmową kilka osób. Po godz. 6 nastąpił odjazd Cesarza, który przy wyjeździe z rezydencyi biskupiej pożegnał biskupa Schlaucha i kilkakrotnie dziękował za serdeczne przyjęcie.

Podróż Cesarza z W. Waradynu do Szekelyhid odbyła się wśród manifestacyj ludności. Wszystkie stacye były udekorowane flagami. O godzinie 8 przybył cesarz do Szekelyhid, gdzie na dworcu powitany został z zapałem przez tłum ludności. Na przemówienie wiceżupana odpowiedział Cesarz podziękowaniem za piękne przyjęcie w tych mniej więcej słowach: „Bądź pan przekonany, iż w objawionych w tej chwili uczuciach wierności, miłości i wdzięczności moich poddanych zawsze widzę najpiękniejszą nagrodę za spełnianie moich obowiązków monarszych.“

Następnie udał się Cesarz na ratusz, gdzie go u stóp bramy tryumfalnej powitał wójt gminy, poczem cały pochód wyruszył ku zamkowi hr. Stubenberga, który monarchę u stóp schodów powitał z uszanowaniem.

Preszburg 11 września. Do dzisiejszego rana opadła woda o 27 cm. Niebezpieczeństwo nie grozi już miastu i komitatowi.

Kiel 11 września. Przybył tu cesarz Wilhelm i udał się w dalszą podróż do Berlina.

Charlottenburg 11 września. Cesarz Wilhelm i cesarzowa przybyli tu dzisiaj rano i wyjechali o godz. 8 do Wrocławia.

Essen 11 września. Jeneralne zgromadzenie właścicieli niemieckich odlewarni żelaza, które się odbyły w Cassel, uchwaliło nie zmieniać dotychczasowych cen na lane żelazo.

Southampton 11 września. Rozruchy ponowiły się wczoraj wieczorem. Wojsko oczyściło ulice za pomocą bagnetów.

Madryt 11 września. W Walencyi zachorowało wczoraj na cholerę 24 osób, z których 7 umarło.

W Maladze i okolicy dało się wczoraj rano uczuć silne trzęsienie ziemi.

Belgrad 11 września. Wczorajsza Rada ministrów pod prezydyum Risticza zgodziła się na zakomunikowane wczoraj telegraficznie stanowisko ministra handlu wobec warunków, stawianych przez gabinet wiedeński w sprawie przywozu nierogacizny.

Waszyngton 11 września. Senat uchwalił 40 głosami przeciw 29 bil taryfowy.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 11 września. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	88 —	Anglobanki	163 90
„ srebrna „	88 80	Uniony	238 25
„ 4% złota	107 40	Bankvereiny	118 50
„ 5% pap. nieop.	101 25	Akcye Länderbanku	233 90
Akcye Ban. Aus.-W.	970 —	„ kol. Kar. Lud.	205 37
„ kredytowe	308 25	„ „ lwowsko-czerniow.	228 75
Londyn	112 50	„ „ połudn.	151 12
Napoleony	8 96½	Elbethale	235 —
Dukaty	5 38	Nordbahny	2760
Marki	55 20	Staatsbahny	249 50
5% Renta węg. pap.	99 35	Alpiny	98 55
4% „ złota	101 15	Akcye tytoniowe	138 —
Losy prem. węg.	— —	Ruble	141 50
Losy tureckie	36 40		

Usposobienie giełdy: stałe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 11 września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	140	141 —
Marki niemieckie	54 50	55 50
20-to frankówka ważna	8 85	9 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 36	1 47
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	87 50	88 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 25	104 50
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 75	93 75
6% galicyjska pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% „ „ „	98 50	99 50
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 75	— —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	88 50	90 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 50	99 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 85	99 —
4% „ „ „ „ 41 let.	95 50	96 25
4% „ „ „ „ 56 let.	95 —	96 —
4½% „ „ „ „	100 —	100 75
5% „ „ „ „	100 50	— —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	106 75	107 75
5% „ „ „ „ niepr.	101 —	102 —
6% „ Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	100 —	101 —
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	58 50	— —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	49 75	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	93 75	95 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	203 —	206 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	228 —	230 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	297 —	301 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	24 —
„ Stanisławowa	28 —	30 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	— —	— —
„ węgier. „	12 75	13 75
„ włosk. „	14 50	15 50
Bazylika Bud.-Peszt.	7 30	8 50

Wiedeń 10 września.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	88 —	88 20
4½% „ srebrna	88 75	88 95
4% Renta złota	107 45	107 65
5% „ papier. nieopodatkow.	101 25	101 45
3% Losy z r. 1854 po 250 m. k.	131 25	131 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 —	138 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	145 75	146 75
„ „ 1864 „ 100 „	177 25	177 50
„ „ 1864 „ 50 „	177 25	177 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	109 50	110 50
Obligacye galicyjskie.		
Galicyjskie . . . 10% podat.	103 70	104 30
Galic. pożyczka kraj. z r. 1873	— —	— —
„ „ „ z r. 1883	98 55	— —
„ „ „ z r. 1884	98 55	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 —	93 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	164 70	165 20
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	309 50	310 —
Credit-Bank węgierski . 200 „	353 —	353 50
Oest. Länderbank . . . 200 „	235 25	235 75
Austr.-węg. Bank. . . 600 „	976 —	980 —
Unionbank . . . . 200 „	238 25	238 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	161 50	162 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	119 50	120 —
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	201 50	202 —
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2760	2770
Gal. Karola-Ludw. . 210 złr. 5%	204 25	204 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	173 —	173 50
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	229 25	229 75
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	200 —	201 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ 5%	249 25	249 75
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	152 50	153 25
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	196 50	197 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	196 —	196 60
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	112 50	113 50
4½% „ „ papier. 50 lat	100 25	100 75
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 50	109 —
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	— —	100 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 80	— —
5% „ „ „ „ „ „	100 80	101 50
4% „ „ „ „ „ 56-letn.	94 60	— —
4% „ „ „ „ „ 41 „	95 40	95 80
4½% „ „ „ 52 „	100 —	101 —
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	99 —	99 50
5% „ „ hipot. „ prem.	107 50	107 65
5% „ „ „ 40 lat	101 50	101 60
4½% Bank austr.-węgiersk. w. a.	100 50	101 —
4% Bank austr.-węgiersk. w. a.	100 —	100 40
4% Węg. Banku hip. prem.	111 —	111 25
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	101 —	102 —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 25	99 50
„ Jarosław 300 „ „	— —	— —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	95 50	96 —
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	83 50	84 —
„ nieopd. „ „ „	90 20	90 80
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	186 75	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	151 —	152 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	116 —	117 20
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 —	101 —
„ „ „ II Em. 200 „ „	100 —	101 —
„ Nordost . . . 300 „ „	100 60	101 30
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121	122 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	149 25	149 50
„ Węgierskie . „ 100	137 25	137 75
„ Tureckie . . fr. 400	36 40	36 80
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 50	7 80
Kredytowe . . . . „ 100	184 —	185 —
Insbruku . . . . „ 20	24 25	25 25
Krakowskie . . . . „ 20	23 25	23 75
Ofner (miasta Budy) . „ 40	57 50	58 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19	19 50
„ „ węgierskie „ 5	12 80	13 10
Rudolfa . . . . „ 10	20 —	21 —
Salzburskie . . . „ 20	26 50	27 —
St. Genois . . . . „ 42	61 75	62 —
Stanisławowskie . . „ 20	28 —	29 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 38	5 40
20-frankówki	8 95	8 96
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 22	11 27
Marki niemieckie za 100 marek	55 12	55 20
Rubel papierowy za 100 rubli	140 75	141 25

Lwów 10 września.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	296 50	299 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 50	101 20
4% „ „ „ „ „	98 —	98 70
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	95 70
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 30	96 —
4% „ „ „ „ 52-letn.	100 —	100 70
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	99 —	99 70
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 70	101 40
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	103 90	104 60
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 60	99 30

Warszawa 10 września.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	95 30
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	90 25
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 —
„ „ „ III „	— —	95 75
„ „ „ IV „	— —	93 90

Druk „Rocznika kazań“

rozpoczął się i potrwa trzy miesiące; również i przedpłata 4 złr. Za intencye zaś, jak długo starczą. **Wykład perikop ewang.** poleciła W. c. k. Rada szkol. krajowa katechetom i nauczycielom. Na **Październik** można nabyć u autora: **Rozmyślania o Różańcu** za 40 ct. **Miesiąc Różańcowy O. Fondaci** za 50 ct. Pieśń zwaną **Różańcem z Lurd** za 2 ct.

X. Krukowski, prob. koś. św. Floryana w Krakowie. (2057)

Une institutrice française,

bonnes références, cherche une demi-place auprès de jeunes filles par l'entremise de **l'Agence de Madame Ludmille Skowrońska, Cracovie, Krupnicza 3.** (2058-1-3)

Le même bureau recommande un instituteur français, très bon musicien.

Młoda Panna

zamierza jechać na własny koszt **do Paryża** w październiku w celu dokończenia edukacyi i pragnie na drogę **opieki damskiej**. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje się z wdzięcznością w Krakowie, w Sukiennicach w sklepie pod L. 24.

(2059-1-3)

Pożyczki 1000 złr.,

zwrotnej ratami miesięcznemi w 3 latach poszukuje **urzędnik** z dochodami 1.800 złr. rocznie. — **Biuro informacyjne, w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 45.** (2061-1-2)

Koce i Derki na konie i wózki

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (1902-1-)

Kazimierz Niesiołowski

w Krakowie, Sukiennice 24.

CENY BARDZO NISKIE.

Wiertacze głębokich studzien

według kanadyjskiego systemu Pole, **poszukiwani są dla Australii.** Wolny przejazd i płaca robocza 14 szyl. 7 pens. dziennie wraz z wiktem, jeżeli w obozie. — Oferty pod **295** przyjmuje *Rudolf Mosse*, 18 Queen Victoria St. w Londynie. (2018)

Z MAGISTRATU MIASTA JASŁA.

Licytacya ofertowa

na budowę nowego gimnazyum w Jaśle.

Wskutek uchwały Rady miejskiej z dnia 12 lipca 1890 r. celem oddania w generalne przedsiębiorstwo wykonania nowego budynku dla gimnazyum w Jaśle, w przybliżonej cenie kosztorysowej 76,000 złr. w. a., odbędzie się na jednym terminie w dniu **2gim października 1890 r.** licytacya ofertowa.

Mający chęć ubiegać się o tę budowę zechcą złożyć najpóźniej do dnia 2go października b. r. godz. 12 w południe swe pisemne oferty w Magistracie miasta Jasła wraz z wadyum w wysokości 3.000 złr. w gotówce lub papierach publicznych według ostatniego kursu z bieżącymi kuponami.

Plany z opisem tychże, kosztorys i warunki budowy przejrzeć można w Magistracie, w godzin. urzędowych.

Zaznacza się w końcu wyraźnie, że tylko ci oferenci mogą liczyć na uwzględnienie, którzy w sposób niewątpliwy wykażą swe uzdolnienie techniczne i zasoby majątkowe, potrzebne do prowadzenia tej budowy.

Jasło, dnia 9-go września 1890 r.

Za Burmistrza:

(2005-1-3) *Dr Franciszek Wiediger.*

Przez wynalazcę **profesora Dr. Meidingera wyłącznie upoważniona** fabryka

PIECÓW MEIDINGEROWSKICH

H. HEIM, Döbling bei Wien,

w Wiedniu, I. Michaelerplatz Nr. 5 W., w Budapeszcie Thonethof Nr. 41, w Pradze Pflastergasse N. 5, w Londynie Holborn Viaduct E. C., w Medyolanie Corso Vitt. Emanuele Nr. 38.

Patenta we wszystkich państwach.

Pierwszemi nagrodami odznaczona na wszystkich wystawach.

Najlepsze regulacyjne i wentylacyjne piece do napełniania z podwójnym płaszczem.

Dla mieszkań, szkół, szpitali, zakładów dobroczynnych, biur i fabryk.



Dowolna długość palenia przy opalaniu koksem, do 24 godzin trwa paliwo przy opalaniu węglami kamiennemi.

Opalanie kilku pokoi tylko Inym piecem.

W Austryi-Węgrzech używa 386 zakładów naukowych, 3255 naszych pieców Meidingera, między temi w 110 szkołach gminy Wiednia, 852 pieców, w 75 szkołach gminy Budapesztu 474 pieców.

„Piece Meidingerowskie“

Ostrzegamy przed naśladowaniami powołując się na nasz znak ochronny lany wśrodku drzwi od pieca: MEIDINGER-OFEN H. HEIM

„Piece Vesta.“

Napełnianie bez hałasu. Usunięcie popiołu i żużli bez pyłu. Płaszcze mogą być celem wyczyszczenia z kurzu usunięte bez rozkładania pieca.

„Kominki lub piece Helios“

wciągające w siebie dym, z widocznym ogniem. Kominek lub piec może służyć do niezależnego opalania kilku miejsc. Dowolna długość palenia przy paliwie koksem, węglem kamiennym lub brunatnym. Napełnianie bez hałasu. Usunięcie popiołu i żużli bez pyłu. (1789-3-12)

„Kaloryfery“

wciągające w siebie dym, dla centralnych opalań powietrznych i zakładów wentylacyjnych.

Prospekta i cenniki darmo i opłatnie.

Ogrodnik

Gratkowski, obeznany ze wszystkiemi gałęziami ogrodnictwa, szuka posady od 1 października b. r. pod skromnemi warunkami.

Wiadomość pod powyższym adresem w Radłowie. (2042 3-3)

Darmo i opłatnie!

wysyła najnowszy (1906-6-)

illustrowany cennik

SKŁADU FABRYCZNEGO

W. Krzysztofowicz w Krakowie,

linia A—B pod Nr. 37.

BIURO NAUCZYCIELSKIE Maryi Wysockiej

ulica Floryańska Nr. 33,

mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą — zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon, narodowości polskiej, francuskiej i niemieckiej. (188-9-)

ZMIANA LOKALU.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż mój (1761-9-10)



skład zegarów i zegarków

przeniosłem do własnego domu

przy ul. Floryańskiej 4.

Polecając się nadal łaskawym względom Szan. Publiczności, pozostaję z głębokim szacunkiem

Władysław Bojarski.

Zakład ś. Józefa dla osieroc. chłopców

w Krakowie, ul. Karmelicka l. 70,

poleca na b. m. **nasiona:** kalafiorów wczesnych inspektowych za każdy gram 20 ct.; hiacyntów doniczkowych od 15 ct. do 25 ct., gruntowych zaś 8 ct. za sztukę; wielki wybór roślin doniczkowych, osobliwie fiołków alpejskich już w pełnym kwiecie od 50 ct. do 70 ct. za sztukę, sto sztuk doborowych 50 złr.; — przyjmuje zamówienia na wieńce, bukiety i t. d. (1500 11-)

PAPIER RIGOLLOT

MUSZTARDA W ARKUSZACH DO SYNAPIZMÓW

Przyjęty przez szpitale w Paryżu

NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU I W PODRÓŻY.

Wymagać podpis WYNALAZCY; należy kupować tylko PRAWDZIWY opatrzony podpisem atramentem CZERWONYM jak obok na ARKUSZACH i na Pudełkach.

Rigollot

Sprzedaje się we wszystkich APTEKACH.

SKŁAD GŁÓWNY: 24, Avenue Victoria, PARYŻ.

Dostać można w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (14-17-)

Najlepsze czernidło w świecie!

FERNOLENDTA CZERNIDŁO na BUTY

w Wiedniu (firma założona 1835 r.)

To **czernidło bez oleju witryolejowego** daje **łatwo ciemnoczarny połysk** i utrzymuje **trwale skórę.**

Wszędzie do nabycia!

Z powodu licznych naśladowań bez wartości, uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby żądała wyraźnie **czernidła na obuwie Fernolendta** i tylko te pudełka przyjmowała, które mają moje nazwisko **„St. Fernolendt“.** [1783-21-52]

Na placu przy ul. Dietlowskiej

GRANDE CIRQUE INTERNATIONAL.

W piątek dnia 12go września b. r. o godz. 7½ wieczór

występ panny Antoniny.

Początek przedstawień codziennie o godz. 7½ wiecz., w niedziele i święta dwa przedstawienia, początek pierwszego o godz. 4 popoł., drugiego o godz. 7½ wiecz., każde z doborowym programem.

Jutro w **sobotę** dnia 13go września b. r. dwa przedstawienia o godz. 4 popołudniu i o 8 wieczór.

(1924-12-) ***Dyrekcya.***

Dyplomowana nauczycielka

do **języka francuskiego,** panna **Rouquaud,** rozpoczyna kurs od 15 września b. r. Piasek, ul. Karmelicka Nr. 9. (2051-2-3)

Mundurki dla pensyonarek,

suknie jesienne i żakiety, jako specyalność podług najświeższych żurnali paryskich, wykonywa szybko, gustownie i dokładnie **pracownia Teodozyi Jahnównej w Rynku gł. Nr. 10, II piętro.**

Poleca świeżo otrzymane **paryskie koronki** czarne na suknie. (1915-6-6)

Do wynajęcia

2 frontowe pokoje umeblowane, każdy z osobnem wejściem, przy ul. Starowiślnej Nr. 16 II. piętro. (2052-2-3)

Agence Internationale Mme SIKORSKA,

Cracovie, Rynek 7.

Recommande:

Une Française bonne sup. parlant Couramment l'allemand aux apptus de 300 fl.

Une Polonaise possédant, le français l'anglais et la musique aux apptus de 400 fl.

Une Allemande diplomée aux apptus de 300 fl. (1995-3-4)

Mieszkanie

złożone z 9 pokoi, przedpokoju, kuchni, pralni i pokoju dla służących, na pierwszem piętrze, oraz stajni, wozowni i ogrodu,

jest do wynajęcia

przy ulicy Krupniczej pod L. 9.

(1957-3-6)

OBWIESZCZENIE.

L. 3456. (2001-2-3)

Od 1 listopada 1890 r. do końca października 1893 r. **wydzierżawia miasto Stryj** najwięcej ofiarującemu przysługujące miastu **prawo propinacyi** t. j.

a) Prawo wyszynku piwa, wódki, maliniaku, wiśniaku, śliwowicy i miodu, na całem terytoryum miasta Stryja z przedmieściami Zapłatyn i Szumlańszczyzna, tudzież przysługujące tej gminie z mocy ustawy z dnia 5 sierpnia 1876 r. l. 44 Dz. u. kr. prawo poboru opłat od wprowadzanych w obręb miasta Stryja trunków w tej ustawie wymienionych.

b) Prawo propinacyi w gminach Duliby i Grabowiec powiatu Stryjskiego, a mianowicie unormowane i ograniczone ustawą z dnia 30 grudnia 1875 r. Nr. 55/1877 Dz. u. kr. prawo wyszynku trunków propinacyjnych, a to w tej rozległości, w jakiej gmina miasta Stryja to prawo na mocy kontraktu z dnia 2go grudnia 1889 r. l. R. 4904 z c. k. Dyrekcyą funduszu propinacyjnego zawartego, posiada i posiadać ma prawo.

Wymienione w ustępie 1. lit. a) i ustawą z dnia 5go sierpnia 1876 r. unormowane opłaty wynoszą:

a) od jednego hektolitra piwa przez kogokolwiek wprowadzonego 2 złr. 8 cent. w. a.

b) od jednego litra prostej wódki, przez osoby prywatne (nieszynkarzy) wprowadzonego 5⁶⁄₁₀ ct. w. a.

c) od jednego litra rosolisu, araku, rumu, ponczowej esencyi, śliwowicy lub okowity, przez osoby prywatne (nieszynkarzy) wprowadzonego 8⁵⁄₁₀ cnt. w. a.

d) od jednego litra miodu, wiśniaku, maliniaku, przez osoby prywatne (nieszynkarzy) wprowadzonego 2 cent. w. a.

c) od jednego litra rosolisu, araku, rumu, ponczowej esencyi lub likierów, przez kupców handlujących towarami korzennemi lub mieszanemi wprowadzonego 13 ct. w. a.

Ponieważ piwo zagraniczne w myśl okólnika Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 13 lutego 1871 L. 3325 należy także do trunków propinacyjnych, przeto pomieniona powyżej ad a) należytość i od piwa zagranicznego ma być pobierana.

Jako cena wywołania czynszu dzierżawnego rocznego za wszystkie niniejszemi warunkami objęte prawa i realności stanowi się kwota 50,560 złr. w. a.

Kaucya 3-miesięczny czynsz dzierżawny.

Ostemplowane oferty, zaopatrzone w 10% wadyum, wnieść należy **do dnia 22 września 1890 r.** do rąk komisyi licytacyjnej.

Bliższe warunki dzierżawy mogą być przejrzane w Magistracie miasta Stryja lub w Magistratach miasta Sambora, Drohobycza, Przemyśla, Żydaczowa, Kałusza, Doliny, Tarnowa i Stanisławowa.

Magistrat kr. miasta Stryja,

dnia 28 sierpnia 1890 r.

Stojałowski.

Une Française

diplômée, connaissant l'allemand et la musique, désire se placer à Cracovie. Pour renseignements magasin français de Mme *Bèze*, Sukiennice. (2049-2-3)

Sklep od podwórza

z obszernemi i suchemi piwnicami, jest do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość w handlu *Horowitza* przy ulicy Grodzkiej L. 32, w Krakowie. (1890 6-10)

Potrzebna jest zaraz gospodyni

znająca się na gospodarstwie wiejskiem i na kuchni. — Bliższa wiadomość pod adresem: **A. B.** poste restante **Limanowa.** (2047-2-3)

Sklep korzenny

z **restauracyą** i **wyszynkiem** wszelkich trunków, jest z powodu śmierci właściciela przy ruchliwej ulicy zaraz do obsadzenia. Kapitał potrzebny 3000 złr. za towary, urządzenie i t. d. Adres złożony w Admistracyi „Czasu“ w Krakowie.

(2046-2-4)

W Tarnowie

jest do sprzedania plac pod budowę kamienicy, w samym środku miasta, naprzeciw gmachu gimnazyalnego obok realności XX. Filipinów. Zgłoszenia przyjmuje się pod lit. **R. S. l. 133** poczta **Kołaczyce.** — Pośrednicy wykluczeni.

(2045-2-3)

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie,

Towarzystwo zarejestrow. z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie,

poleca swoje

wyroby powroźnicze i sieciarskie,

tudzież pasy do maszyn, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze i t. p., w najlepszej jakości, po cenach umiarkowanych.

Wskutek powrotu stypendysty naszego, posłanego kosztem Wysokiego Wydziału krajowego, z fabryk powroźniczych w Pöchlarn i Wiedniu, jesteśmy w możności najozdobniejsze nawet, a dotąd w kraju niewyrabiane, artykuły powroźnicze, jako to: **sieci do polowania, na konie, załubnie, szpagaty kolorowe, aptekarskie, węże do sikawek, torebki myśliwskie, nakrycia salonowe na stół, hamaki bez guzów i t. d.,** po cenach umiarkowanych dostarczać.

Przestroga! Ponieważ doszło do naszej wiadomości od bardzo poważnych osób, że handlarze wyrobami powroźniczemi wątpliwej wartości w Radymnie, podszywając się pod naszą firmę, potworzyli po całym kraju sklepy z wyrobami powroźniczemi — zasilając lichemi towarami z domieszką juty i kłaków P. T. Publiczność — przeto przestrzegamy każdego, że nikomu nie powierzyliśmy wyrobów naszych na sprzedaż — prosimy zatem z całem zaufaniem udawać się wprost do naszego Towarzystwa, gdzie tylko wyroby powroźnicze z czystych silnych konopi i pod kontrolą ludzi zaprzysięgłych wykonywane bywają, a cenniki na żądanie odwrotnie darmo i opłatnie wysyła się. (55-14-)

DYREKCYA:

X. Leon Pastor. *Marceli Świechowski.*

„WYRÓB KRAJOWY“.

Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski

uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,

przyjemny w użyciu środek zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.

Skład główny w aptece **K. Wiszniewskiego w Krakowie** i **P. Mikolasza we Lwowie.** — Nabyć można we wszystkich aptekach.

Cena słoika **86** ct. (1191-92-)

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (1988 91-)

EMIL WEINER, WIEN, I., Salzthorgasse 4.

Cennik

versendet auf Wunsch gratis u. franco die K·K·HOF·UNIFORMIRUNGS·ANSTALT·

MORITZ TILLER & Co

WIEN, VII. Stiftskaserne. (1129-45-)

Winogrona

kuracyjne

badeńskie i vöslauskie, słodkie i dojrzałe, 2 złr. 50 c. za 5-kilowy koszyk rozsyła opłatnie do każdej stacyi pocztowej za zaliczką (2011 3 10)

Antoni Riess,

w Baden pod Wiedniem.

W 7 dniach

już znikają wszelkie piegi przez **Dra Christoffa znakomitą nieszkodliwą maść na piegi.** Lecz także plamy wątrobiane, pryszcze, plamki, a przy dłuższem używaniu nawet blizny z ospy usuwa ta maść.

Prawdziwa jedynie w zielono opakowanych oryginalnych słoikach z zieloną pieczątką: „Dr Xpnemob“ po 80 ct.

Główną rozsyłkę ma **Th. Lehky w Pradze-Winohrady.**

Główny skład dla Galicyi i Bukowiny ma aptekarz i droguista **Mikołaj Karczewski** we **Lwowie ulica Sykstuska.** (1785-7-10)

Prawdziwe granaty w złocie.

Czeska ajencya **Ferdynanda Hofmanna** w Krakowie, ul. Grodzka 26. (1963-22-30)

Osoby

poszukujące jakichkolwiek posad, zechcą się zgłosić do koncesyonowanego Biura wywiadowczego *Karoliny Aleksander* w Nowym Sączu. (2041-2-4)

Leśniczy

egzaminowany z kilkunastoletnią praktyką i z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Adres: **Leśniczy, we Lwowie, ul. Janowska L. 27.** (1967-4-5)

W hotelu Saskim

jest **sklep** pod salę balową do wynajęcia. Wiadomość w Administracyi hotelu. (1978 3-3)

Realność

położona za rogatką, składająca się z czterech domów piętrowych mieszkalnych i zabudowań gospodarskich wraz z ogrodem obejmującym przeszło 4½ morgi gruntu, zdatnego pod budowę, jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania.

Wiadomość u p. Czoponowskiego, Komisarza I obwodu w Magistracie Krakowskim, między godz. 11—12 przedpołudniem. (1960 4-5)



3 powozy

pół- i całe kryte, w bardzo dobrym stanie, są za przystępną cenę do sprzedania w hotelu „pod Czarnym Orłem“ u **G. Fröhlicha w Białej** przy Bielsku. (1934 6-6)

Dla **cukierników, hoteli, aptekarzy** i każdego **gospodarstwa domowego** poleca na wiedeńskiej wystawie pszczelnej i miodowej 1882 r. odznaczony dyplomem honorowym wyborny

miód różany

w blaszankach po 5 kilo, kilo po 50 c., blaszanka 30 c., za gotówkę lub za zaliczką.

Jerzy Dolenec, handlarz miodu w Lublanie.

Dla pp. pszczelarzy, kupców i piernikarzy miód do żywienia pszczół i miód gładki w baryłkach po 60 kilo oraz w szaflikach po 40 i 20 kilo jak najtaniej. (464-14-26)

Magazyn mód Dora

w Krakowie Rynek L. 36,

przyjmuje zamówienia na **kostiumy z własnych i obcych materyj** i wykonuje je w jaknajkrótszym czasie i po cenach umiarkowanych. (1953-4-6)

Do wynajęcia

ładne **kawalerskie mieszkanie** elegancko umeblowane, dwa pokoje z przedpokojem przy ulicy Sławkowskiej Nr. 20, II. piętro. (2050-2-3)

Poszukuje się do kupna majątku ziemskiego

średniej wielkości, z dworem w dobrym stanie. — Zgłoszenia przyjmuje pod liter. **O.** poste restante **Krosno.** (1976-2-7)

Winogrona.

Koszyk 5 kilo bardzo pięknych **winogron na wety** wysyła za 2 złr. opłatnie. (1970-3-3)

Ferdynand Mertz,

Grosswardein (Ungarn).

MĄKĘ KOSCIANĄ

parowaną lub kwasem siarkowym preparowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Krakowskiej 1887 r. **najwyższą nagrodą srebr. medalem państw.,** nabyć można po zniżonych cenach albo u podpisanego lub w **Agencyi dla Rolników St. Mikuckiego w KRAKOWIE.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (1994-19-)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

ASTMY I KATARY

FUMIGATEUR PECTORAL — CIGARETTES ESPIC

leczą się przez użycie Rurek zwanych

FUMIGATEUR ESPIC

DUSZNOŚĆ — KASZLE — KATARY — NEWRALGIJE — w Paryżu: sprzedaż hurtowa *J. Espic, ulica St-Lazare, 20*; w Krakowie: w aptekach PP. *Wiszniewskiego* i *Redyka*. — Wymagać podpisu jak obok na każdej rurce.

(454 9-18)

Przez Wys. c. k. kraj. Władzę szkolną konces. pryw.

szkoły muzyczne Kaiser

w Wiedniu, VII., Zieglergasse 29. VIII., Florianigasse 52.

17 rok szkolny rozpoczyna się 17 września 1890 i trwa do 30 czerwca 1891. 2 października otwarcie nowych kursów.

Wykształcenie uczniów na **wirtuozów, dyrygentów, kapelmistrzów** tudzież do **muzykalnego działu nauczycielskiego (do c. k. egzaminu państwowego).**

Przedmioty wykładowe: śpiew chórowy, kościelny i solowy, gra na fortepianie, skrzypcach, wiolenczeli, altówce, basie, teorya, kompozycya, instrumentacya, historya muzyki, ogólna historya literatury, język włoski i francuski, pedagogia muz., metodyka.

Zamiejscowym podaje się na żądanie wskazówki o stosownem mieszkaniu i wikcie w pobliżu zakładów. Prospekta tudzież wszelkie wyjaśnienia darmo i opłatnie przez sekretaryat.

(1992 3-3) **Dyrekcya.**

Mamy zaszczyt zawiadomić, iż nasza fabryka wapna (piec pierścieniowy) najnowszego systemu już jest w ruchu. Wskutek najlepszego urządzenia i połączenia takowej z torem kolei północnej, jesteśmy w stanie w najkrótszym czasie i **po cenach najtańszych** dostarczać **wapna** skalistego, gaszonego i nawozowego.

Uznana dobroć kamienia mydlnickiego i licznie dokonane analizy chemiczne, pozwalają nam zaręczyć za **najlepszy gatunek i największą wydatność** uzyskanego z niego wapna.

Trudnimy się również sprzedażą kamienia budowlanego, brukowego i szutru. (1919-5-5)

Mydlnicka fabryka wapna i kamieniołomy

BRACIA KAMSLER & M. DEMBITZER.

Biuro przy ul. św. Gertrudy L. 19.

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 25 czerwca 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godz.		Z	Kierunek
5·14	rano	z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima, Wiednia.
5·33	„	„ Podgórza-Bonarki	
7·59	rano	z Krakowa (kol. K. L.)	do Suchy, Chabówki, Mszany dolnej.
8·23	„	„ Podgórza-Płaszowa	
9·—	„	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wied. Pesztu, Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37	„	„ Podgórza-Płaszowa	
9·59	„	„ Podgórza-Bonarki	
2·05	popoł.	z Krakowa (kol. Półn.)	do Oświęcima, Wiednia.
2·44	„	„ Podgórza-Płaszowa	
3·01	„	„ Podgórza-Bonarki	
6·55	wiecz.	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32	„	„ Podgórza-Płaszowa	
7·55	„	„ Podgórza-Bonarki	

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ „ Chyrowa, Stryja.
2·39 popołud. do Orłowa, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Godz.		Do	Skąd
5·42	rano	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Orłowa, N. Sącza
5·56	„	„ Podgórza-Płaszowa	
6·02	„	„ Krakowa (kol. Półn.)	
10·19	„	„ Podgórza-Bonarki	ze Żywca, Wiednia, Oświęcima.
10·35	„	„ Podgórza-Płaszowa	
10·37	„	„ Krakowa (kol. Pół.)	
3·47	popoł.	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Orłowa, N. Sącza, Pesztu, Wiednia, Zwardonia, Bielska.
4·03	„	„ Krakowa (k. Półn.)	
4·13	„	„ Podgórza-Płaszowa	
7·10	wiecz.	do Podgórza-Płaszowa	z Mszany dol., Chabówki, Suchy.
7·35	„	„ Krakowa (k.K.Lud.)	
8·47	wiecz.	„ Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9·06	„	„ Podgórza-Płaszowa	
9·38	„	„ Krakowa (k.K.Lud.)	

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpołud. z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wieczór z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511-57-]

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

Czcionkami Drukarni „Czasu“ — Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku — Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*